

DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIĄT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA

łącznie z dodatkami

w kraju zł. 12, zagranicą § 2.50

KONTO CZEKOWE

P. K. O. Warszawa

Nr. 16.350

TARYFA OGŁOSZENIOWA

NA OSTATNIEJ STRONIE

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok III

Warszawa, dn. 15 lipca 1929 r.

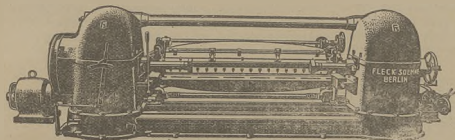
Nr 13

Podwyżka taryf kolejowych

Według uzyskanych przez nas informacji sprawa wysokości i terminu wejścia w życie podwyżki taryf kolejowych wogóle, zaś dla drewna w szczególności została już ostatecznie zdecydowana. Podwyżka wejdzie w życie w dn. 1. października br. i będzie zastosowana, również dla drewna, odrazu w całej rozciągłości stosownie do projektu Biura Reformy Taryf. Jedyne odstępstwo od tego projektu w zakresie przewozu drewna uczyniono dla taryfy D, (eksport przez suchą granicę), którą obniżono o 4%, kompensując tę obniżkę stosunkową zwiększając taryf dla cenniejszych sortymentów, jak fryzy, dykty i t. p.

Tak więc przed polskim przemysłem drzewnym, borykającym się i tak już z ogromnymi trudnościami, wyrasta nowa przeszkoda na drodze do rozwoju, tym razem ze strony resortu, który nie zdołał dotychczas zaspokoić nawet najskromniejszych wymagań drzewnictwa w zakresie zapotrzebowania na odpowiedni tabor kolejowy. Zdecydowana już podwyżka łącznie ze stałym brakiem wagonów, nadających się pod załadunek drewna, mogą nie tylko przyczynić nieobliczalne straty drzewnictwu, ale także spowodować poważny ubytek dochodów Ministerstwa Komunikacji z przewozów drewna i wyrządzić szkodę całemu gospodarstwu społecznemu przez zbytne zatamowanie eksportu drewna, z wynikającymi stąd skutkami dla naszego bilansu handlowego.

TRAKI i OBRABIARKI DO DRZEWA WSZYSTKICH RODZAJÓW. WSZELKIE MASZYNY DO FABRYKACJI FORNIRÓW i DYKT



Kompletne urządzenia nowo-
czesnych zakładów.

OD 50 LAT

na naczelnem miejscu!

305. 65/II

C. L. P. Fleck Sohne g. m. b. H.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza. BERLIN — Reinlokendorf (Ost)

Organizacja eksportu

W poprzednim artykule „Pod znakiem eksportu” zostało w ogólnych rzutach zarysowane tło, oraz uwytknione warunki i sytuacja w jakiej znajduje się u nas zagadnienie organizacji eksportu w zakresie materiałów i wyrobów drzewnych.

Zaznaczone w tym artykule ogólne przesłanki, mające wpływ na praktyczną możliwość zorganizowania eksportu drzewnego, jak 1) polityka gospodarcza państwa, 2) akcja kredytowa i 3) międzynarodowe porozumienie krajów eksportujących drewno, nie wyczerpują całej treści samego zagadnienia. Obecnie ogólne ramy muszą być wypełnione. Pozostaje mianowicie omówić z jednej strony, jak i w jakiej formie eksport drzewny winien być zorganizowany, a z drugiej, jakie realne korzyści może dać właśnie planowe zorganizowanie wywozu materiałów i wyrobów drzewnych dla bezpośrednio zainteresowanych eksporterów i dla całości życia gospodarczego kraju.

Chcąc realnie iść po linii organizowania eksportu drzewnego, należy przyjąć jako zasadę tworzenia poszczególnych handlowych centrali eksportowych, obejmujących pewne sortymenty i typy materiałów eksportowych. Poważniejsze skupienie obrotu np. papierówką, kopalniakami, słupami, podkładami i słupami, klepką bednarską, materiałami parkietowymi, fornierami i dyktami, materiałami tartemi budowlano-stolarskimi i t. p. jest rzeczą zupełnie możliwą, rokującą pozytywne rozwiązanie problemu organizacji eksportu drzewnego, jak i pomyślne wyniki handlowe.

Ze jest to słuszne założenie i praktycznie jedynie realne, świadczy o tem gospodarza praktyka w innych dziedzinach obrotu towarowego. Możemy tutaj powołać się na analogiczne organizacje handlowe, obejmujące obrót materiałami żelaznymi. Nikt np. nie wpadł na pomysł tworzenia syndykatu, obejmującego handel szynami, blachą walcowaną, drutem i gwoździemi. Sprawy te ujmowano tam zawsze pod kątem naturalnego pokrewieństwa handlowego poszczególnych sortymentów i wyrobów żelaznych.

Odrębność sfery interesów, kierunków ekspansji i punktów ciężenia pod względem wywozu poszczególnych sortymentów i typów materiałów drzewnych, zrozumiała jest dla każdego drzewiarza. Chodzi obecnie tylko o to, aby zrozumienie tych rzeczy przeistoczyć w praktyczny czyn, w formie odpowiednich organizacji handlowych.

Polska posiada dostatecznie dużą ilość firm przemysłowo i handlowo-drzewnych. Poważny odłam ich stanowią firmy wielkie, zasobne w doświadczenie, odpowiedni aparat administracyjno-handlowy i ustalone stosunki na międzynarodowych rynkach drzewnych. Ktoby temu przeczył, miałby się świadomie, lub nieswiadomie z prawdą; zupełnie niewątpliwe cyfry eksportu materiałów nawpółobrobionych i wyrobów gotowych w całej rozciągłości potwierdzają zdanie poprzednie. Trzeba tylko, żeby zrozumienie własnego interesu stało się wspólnym hasłem.

Z przemożną koniecznością narzuca się tutaj myśl, że dotychczasowe niernormalne stosunki w obrocie drewnem nie dadzą się inaczej trwale uregulować jak tylko poprzez branżowe organizacje handlowe, które jedynie zdolne byłyby do usunięcia fikcji w przemyśle i handlu drzewnym.

Lećz także przedsiębiorstwo może dzisiaj powstać, żyć i rozwijać się tylko wówczas, gdy oprócz teoretycznie widomych korzyści posiada ponadto dostatecznie dojrzałe obiektywne warunki gospodarze. Z przeprowadzonej poprzednio analizy sytuacji, w jakiej się znalazł nasz obrót drzewny, dojrzałość tych warunków nie może podlegać zakwestjonowaniu. Świadczą o tem okoliczności, które jeszcze raz wywada w ogólnych liniach przytoczyć. Oto one: 1) Szybkie kurczenie się podaży surowca na rynku krajowym i nieunikniony w wyniku tego wzrost jego cen; 2) coraz wyższe wymagania odbiorców, jako skutek większej pewności ogólnej sytuacji, że istniejący stosunek społeczny, po przebytych wstrząsach, dostatecznie i trwale się ugruntował; 3) powszechna europejska odbudowa aparatu wytwórczego i wzięciem nasyceń rynku wewnętrznego poszczególnych państw 4) potrzeba znalezienia nowych rynków zbytu, co w wyniku podnosi poziom konkurencji międzynarodowej.

W tych warunkach nie powinno nikogo dziwić, że drewno polskie uzyskuje na rynkach odbiorczych ceny niewystarczające, znacznie niższe od cen konkurentów, że jest ono wypierane z dotychczasowych pozycji, że coraz bardziej uzależnia się od jednego rynku odbiorczego. Aby móc skutecznie stawić czoło wynikającym stąd trudnościami, nie wystarczy dotychczasowa organizacja społeczno-zawodowa; trudności te zwalczając i pomyślnie przezwyciężać mogą jedynie odpowiednie organizacje handlowo-przemysłowe, pomyślane jako żywe organizmy przedsiębiorcze, których celem istnienia będzie należyte zwartościowanie wywozu drzewnego, a zadaniem usunięcie wszystkich przeszkód i anomalii, piętrzących się na drodze tego wywozu, nie należących natomiast do szeregu czynników obiektywnych, nieodłącznie związanych z procesem życia gospodarczego.

Realne korzyści, stąd wynikające dla poszczególnych firm, wchodzących w skład takiej organizacji handlowo-przemysłowej, widoczne są i dostatecznie przekonywujące.

Należy ponadto jeszcze zwrócić uwagę na cały szereg zagadnień poszczególnych, które stanowią dzisiaj b. poważne bolączki w obrocie drzewnym, a mogą być pomyślnie przezwyciężone na drodze rozwoju silnych scentralizowanych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Do takich bolączek zaliczają się kwestje 1) transportowe (taryfy i frachty), 2) celne, 3) ujednostajnienie zwyczajów handlowych (gieldy drzewne), 4) sprawy maklerstwa i prowizji, 5) arbitraż irzeczoznawstwo, 6) znormalizowanie i zestandaryzowanie wymiarów poszczególnych sortymentów drzewnych, 7) ujednostajnienie miary dla drewna w obrocie międzynarodowym. Wszystko co to sprawy, które mogą być skutecznie opracowywane i przygotowywane przez organizacje społeczno-zawodowe drzewiarzy, że przeprowadzenie ich w życiu praktycznym nie leży w tychej mocy. Aby stały się one ciałem i krwią, przynosząc realne, pozytywne wyniki, muszą one posiadać za sobą faktyczną siłę egzekutywną. Taka zaś egzekutywa leży wyłącznie na linii rozwoju i działalności centralnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Jeżeli tylko przedstawić sobie, ile wywóz drewna przepłaca na kosztach transportu, czy to kolejowego

czy morskiego, gdy poszczególne firmy działają w pojedynkę, i ile mógłby zaoszczędzić, gdyby powołał do życia przedsiębiorstwo transportowo-eksportowe, lub nawiązał zorganizowane porozumienie z istniejącymi przedsiębiorstwami tego typu — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż akcja taka sówicie by się opłaciła.

Ze brak organizacji handlowo-przemysłowych, o charakterze syndykatów czy karteli, prowadzi dzisiaj do strat i niemożności utrzymania się na rynkach międzynarodowych, świadczy o tem np. przemysł węglowy angielski. O ile jednak kopalniom węgla

w Anglii rząd przez długi czas dopłacał, pokrywając ich straty, o tyle nikt nigdzie, a tembardziej u nas, nie pokrywał i nie będzie pokrywał strat, poniesionych przez przemysł drzewny. Pozostaje więc mu jedyna droga: należytego zorganizowania się.

Przemysł dyktowy w Polsce rozpoczął już pochód w tym kierunku i szybkimi krokami idzie naprzód, aż do porozumienia międzynarodowego włącznie.

Stanowi to dobry przykład, za którym póść muszą we własnym, dobrze zrozumianym interesie, i wszystkie inne gałęzie przemysłu drzewnego w Polsce.

O eksploatacji lasów państwowych

(Ciąg dalszy)

Zaopatrzenie ludności miejscowej.

Zaopatrzenie ludności miejscowej, jako bezpośredniego konsumenta, jest pierwszym obowiązkiem administracji las. państwowych. Poza tem należy zważyć, że ludność ta jest najlepszym odbiorcą, tak pod względem wymagań, jak i płatności. To też należałoby zwracać baczną uwagę na odpowiednią organizację sprzedaży cząstkowej, starając się poczynić jaknajdalej idące ułatwienia w zaopatrywaniu się ludności miejscowej w materiały drzewne. W tym celu zarówno ilości dni, jak i ilość punktów sprzedaży powinny być przystosowane do wymagań miejscowego rynku. Niemniej ważne jest wpojenie w miejscowe organy administracji leśnej zasad zryczałtowanego ustosunkowania się do potrzeb miejscowych nabywców i traktowania klientów z pełnym poczuciem obowiązków urzędniczych i obywatelskich.

Jednym z najważniejszych posunięć polityki handlowej Ministerstwa Rolnictwa w odniesieniu do zaopatrzenia miejscowego rynku — jest kredytowa sprzedaż drewna. Odnośnie zarządzania Ministerstwa Rolnictwa mają na celu zarówno wydatną pomoc ludności wiejskiej, jak również przez zwiększenie zdolności nabywczej tejże ludności, wzmocnienie pojemności rynku wewnętrznego i ułatwienie zbytu produkcji. Doświadczenia kilkulatnie w niektórych Dyrekcjach wskazują, że przy pomocy kredytowej sprzedaży można znakomicie ożywić miejscowy zbyt drewna bez chwytności się jedynego zazwyczaj w razie zastoju praktykowanego sposobu — obniżania cen poniżej ogólnego poziomu rynkowego. Zaznaczyć przymtem należy, że terminowa wypłacalność drobnych dłużników jest bez porównania większa w porównaniu z wypłacalnością innych nabywców, a ilość spraw sądowych — zresztą niewątpliwie pewnych — znikoma.

Zaopatrywanie instytucji państwowych.

Sprawa bezpośredniego zaopatrywania instytucji rządowych w materiały drzewne przez lasy państwowe została przez Rząd zdecydowana w sensie pozytywnym. W sprawie tej należy dążyć do przeczyszczenia wszelkich trudności, a zwłaszcza zakorzenionych uprzedzeń i przyzwyczajęń. Wynikają one z niedostatecznego zrozumienia tej sprawy u obydwu stron, t. j. zarówno konsumujących drewno instytucji państwowych, jak i administracji las. pań. Przyszłości te należy systematycznie łamać, wychodząc z jedynie słusznego założenia, że Państwo nie może pozwalać sobie na kosztowne pośrednictwo osób trzecich w dostawie

swego produktu dla swoich własnych potrzeb. Jeśli zważyć, że wartość rocznego zapotrzebowania samych tylko Kolei Państwowych w materiałach tartych, podkładach, słupach telegraficznych i innych materiałach dochodzi prawie do 3/4 wartości całej produkcji drewna użytkowego wszystkich lasów państwowych, to widoczne jest, jak szerokie możliwości istnieją dla zbytu produkcji tych lasów i jak ogromne szkody ponosi całokształt gospodarki państwowej przez zaniedbywanie tej sprawy.

Zaopatrywanie przemysłu.

Zaopatrzenie krajowego przemysłu i handlu drzewnego przez lasy państwowe powinno, w myśl intencji Ministerstwa Rolnictwa, dokonywać się drogą dostarczania tej kategorii nabywcom wyłącznie tylko gotowego surowca drzewnego, względnie materiałów napółwyrobionych z państwowych zakładów przemysłowych. W ten sposób wszelkiego rodzaju sprzedaż drewna przed jego wyrobieniem staraniem administr. lasów państw. nie może mieć bezwzględnie miejsca, zarówno jak zawieranie umów eksploatacyjnych na szereg lat. W związku z tym kierunkiem polityki handlowej, przed administracją lasów państw. stoi zagadnienie ekspiracji istniejących obecnie umów długoterminowych. Stojąc na stanowisku poszanowania prawa i przyjętych zobowiązań, należy z największą skrupulatnością przestrzegać wykonywania wszystkich warunków tych umów. Jednakże właśnie charakter tych umów w znacznej części jest tego rodzaju, że ściśle ich wykonywanie przez administrację lasów państw. i żądanie takiegoż wykonywania ze strony kontrahentów, doprowadzić musi, wcześniej czy później, do konieczności jeśli nie zupełnej ich przedterminowej likwidacji, to przynajmniej do rewizji warunków umownych. Z tym faktem należy liczyć się poważnie, ponieważ w następstwie likwidacji na administrację lasów państw. spadnie zadanie nietylko przejęcia, zorganizowania i prowadzenia eksploatacji lasu, ale w wielu wypadkach również i objęcia eksploatowanych obecnie przez firmy tartaków państwowych. Dlatego też każda z umów długoterminowych powinna być już obecnie zbadana we wszystkich szczegółach jej wykonania, w celu uświadomienia sobie stanu prawnego jak również powinny być omówione i uplanowane wszystkie kroki administracyjne, gospodarcze i techniczne na wypadek przejęcia obiektu umowy we własny zarząd. Jeśli już mowa o przejmowaniu przez administrację lasów państw. tartaków państwowych, nie od rzeczy będzie wspomnieć

O wywozie drewna.

Obecne wysiłki Rządu w dziedzinie ekonomicznej znajdują się pod znakiem wyrównania lub chociażby zmniejszenia ujemnego salda bilansu handlowego. W badaniach nad środkami, do tego celu wiodącymi stwierdzono, między innymi, że pozycja wywozu materiałów i wyrobów drzewnych przedstawia 25% ogólnej wartości całego polskiego eksportu i stosunek ten utrzymuje się na tym samym poziomie w roku ubiegłym i obecnym. Nic też dziwnego, że na tę pozycję czynnej strony bilansu zwrócono szczególniejszą uwagę, przewidując, że w ogólnych wysiłkach, zmierzających do jego sanacji, eksport materiałów drzewnych może odegrać bardzo poważną rolę.

Po bliższym jednak rozpatrzeniu możliwości w kierunku wzmoczenia udziału drewna w ogólnej wartości wywozu okazało się, że sprawa ta komplikuje się o tyle, że właśnie obecnie stoimy na progu możliwości zmniejszenia się faktycznej podaży drewna w produkcji krajowej, a to wskutek ograniczenia wyrobów, w rezultacie dotychczasowej dewastacyjnej eksploatacji lasów prywatnych, która dawno już spowodowała naruszenie kapitału produkcyjnego w tych lasach. Mamy zatem przed sobą zagadnienie dosyć skomplikowane: wspomagać bilans handlowy drogą wzmocnienia wartości wywozu drewna, przy równoczesnym kurczeniu się produkcji leśnej w kraju. Zagadnienie to jednak tylko powierzchownie wykazuje pewne cechy sprzeczności. Po bliższej bowiem analizie eksportu drewna okazuje się, że składa się nań wywóz drewna surowego w postaci kłociów i dłużyc, kopalniaków, papierówki, słupów i t. p., dalej półfabrykatów w rodzaju desek, materiału ciosanego i t. p., wreszcie wyrobów drzewnych jak dykt, forniorów, mebli, klepek i t. p. Same tylko kłocce i dłużyce stanowią w wywozie w r. b. 22% masy wywiezionego drewna, papierówka zaś 20%. Natomiast materiały tarte uczestniczą masowo 36%ami w wywozie drewna.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wartość materiałów tartych jest znacznie większa, aniżeli kłociów i dłużyc, to uwzględnwszy nawet, że każdemu metrowi sześciennemu surowca odpowiada około 0.60 m³ półfabrykatu, możemy obliczyć, że na wywozie drewna w stanie surowym tracimy bilansowo około 30 zł. na 1 m³. Ponieważ roczny wywóz kłociów i dłużyc w 1927 r. wynosił 1.281.000 m³, a w r. bieżącym nie będzie wiele mniejszy, dochodzimy do wniosku, że wywóz surowca tartaczego zwiększa ujemne saldo bilansu handlowego o około 36.000.000 zł.

Z powyższego rozważania dochodzimy do wniosku, że w dążeniu do poprawienia bilansu handlowego, jeśli idzie o produkcję drewna, pierwszym zadaniem jest wzmoczenie przerobu drewna, czyli uszlachetnianie produkcji drzewnej aby wywozić ją nie w postaci surowca, a przynajmniej półfabrykatu. W ten sposób, nawet przy zmniejszeniu się dotychczasowych nadmiernych wyrobów, wartość wywozu drewna można będzie, jeśli już nie zwiększyć, to przynajmniej utrzymać na dotychczasowym poziomie, pomimo, że tonaż tego wywozu przypuszczalnie będzie się zmniejszał, jak to już możemy zaobserwować w bieżącym roku.

O przemysłowej przeróbce surowca.

Sprawa wzmocnienia przemysłowej przeróbki surowca drzewnego na półfabrykat okazała się obecnie

nadzwyczaj aktualna dla administracji lasów państwowych, ponieważ sytuacja, panująca w prywatnym przemyśle drzewnym wskazuje na to, że przemysł ten nie jest w stanie spełnić należycie swego zadania. Bliższe badania nad tą sprawą wykazały mianowicie, że przemysł ten nie jest dostatecznie przygotowany do przerobienia całego surowca krajowej produkcji, nie mając naogół odpowiednio przystosowanych do tego celu urządzeń w swych zakładach, wskutek czego jego zdolność produkcyjna jest ograniczona, a poza tem poziom techniczny urządzeń tartacznych jest tego rodzaju, że półfabrykat polski, pod względem dokładności wykonania, konserwacji i wogóle wyglądu zewnętrznego ustępuje półfabrykatowi innych krajów eksportujących, przez co materiały drzewne, pochodzenia polskiego, osiągają naogół niższe ceny. Prócz tego prywatny przemysł drzewny cierpi na brak kapitałów obrotowych, wskutek czego nie jest w stanie zapoatrzyć się w surowiec, lub też po nabyciu surowca, część jego, i to najlepszą, eksportuje w stanie nieobrobionym, ażeby w ten sposób zdobyć środki na finansowanie produkcji.

W obecnym stanie rzeczy Państwo, jako największy w kraju producent drewna, jest zarazem tym jedynym kapitalistą, który byłby w stanie podobać zagadnieniu wzmocnienia przeróbki drewna w kraju, posiada bowiem potrzebne ku temu kapitały inwestycyjne w postaci dochodów z lasów państwowych, a równocześnie może zapoatrzyć w zupełności swe zakłady przemysłowe w potrzebny surowiec.

Dlatego też Rząd, w zrozumieniu tego stanu rzeczy, zamierza podjąć intensywną akcję, zmierzającą do uruchomienia i rozwoju państwowego przemysłu drzewnego. Zakłady przemysłowe będą mogły, w myśl noweli do Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r., być wydzielane w odrębne jednostki administracyjne, niezależne od Nadleśnictw, co znacznie ułatwi im ich specjalne zadanie i rozwój.

Jeżeli zważyć, że administracja lasów państwowych posiada około 70 własnych tartaków o blisko 200 trakami, to możliwości rozwoju przemysłowej przeróbki drewna są dosyć poważne. Wprawdzie w obecnym stanie rzeczy zaledwie 9 z tych tartaków jest w rozporządzeniu administracji lasów państwowych, a reszta wydzierżawiona, z wyeksploatowaniem jednak, względnie wcześniejszym wygaśnięciem umów tartaki te, jak już poprzednio wspominałem, przejdą pod zarząd Dyrekcyj w niedalekiej przyszłości.

Stan ich pozostawia pod wielu względami wiele do życzenia. Doprowadzone do należytego poziomu sprawności technicznej i administracyjnej, byłyby one w stanie przetrzeć około 50% całej rocznej produkcji drewna użytkowego z lasów państwowych, podczas gdy dotychczasowa eksploatacja ich przez koncesjonariuszy mija się z zasadniczym celem intensyfikacji produkcji i uniemożliwia lasom państwowym spełnienie omówionych poprzednio zadań, zarówno w odniesieniu do zaspokojenia potrzeb wewnętrznych, jak i wartościowego podniesienia eksportu drzewnego. Należy wreszcie zaznaczyć, że lasom państwowym przede wszystkim powinna przyspać w udziale rola racjonalnego przegrupowania środków przemysłu drzewnego, w celu zbliżenia go do właściwych źródeł surowca, znajdujących się we wschodniej, północnej i południowo-wschodniej części kraju, w przeciwstawieniu do obecnego scentralizowania w zachodniej stosunkowo ubogiej w lasy części, odpowiadającego przedwojennym stosunkom przynależności państwowych tych dzielnic.

Przecieranie drewna na tartakach obcych.

Chciałbym podnieść jeszcze sprawę przecierania drewna na tartakach obcych.

Jakkolwiek z doświadczenia wiemy, że tego rodzaju przedsięwzięcia następująca wiele pokłotów, że wykonanie umów przez przedsiębiorców wymaga nadzwyczaj pilnego dozoru ze strony organów administracji, to jednak nie można powiedzieć, ażeby koncepcja taka w pewnych warunkach nie miała racji. Umowy takie, skrupulatnie wykonywane, przynoszą zazwyczaj korzyści administracji lasów państwowych w postaci zwiększenia uzyskanej ceny w przeliczeniu na drewno okrągłe, a co najważniejsze — chronią od strat które mogłyby wyniknąć z powodu zepsucia się drewna w stanie okrągłym, nie mającego chętnych nabywców.

Dlatego też uważałem, że i w przyszłości nie należałoby wykluczać oddawanie drewna na przetarcie w obcych tartakach, oczywiście traktując to jako ostateczne wyjście, w razie niemożności korzystnego sprzedania surowca. Obecna sytuacja, którą pokrótce przedstawiłem uprzednio, zdaje się także usprawiedliwiać to stanowisko.

Wydów surowca, jak to już wspominałem, ma miejsce także dlatego, że przemysł krajowy nie jest dość zasobny w kapitały obrotowe, potrzebne na zakup surowca i finansowanie produkcji. Oddawanie drewna do przetarcia tartacznikom można zatem uważać za pomoc kredytową przemysłowi, narówni z kredytowaniem surowca.

Oczywiście, że w miarę realizowania programu inwestycyjnego w dziedzinie państwowego przemysłu drzewnego, sprawa przecierania na obcych tartakach stanie się nieaktualna. Zanim jednak powstanie dostateczna ilość tartaków państwowych, prowadzonych we własnym zarządzie — sposobem tym będzie można się posługiwać.

Sposób sprzedaży drewna.

Na specjalną uwagę zasługuje sprawa sposobu sprzedaży drewna w lasach państwowych, zarówno drobnym nabywcom, jak i hurtownikom. W tej dziedzinie istnieją również pewne zastarzałe szablony, zaciemniające niejednokrotnie zdrowy pogląd na istotę rzeczy, której rdzeniem jest przecież nie co innego, jak korzystne spieniężenie produkcji, i jaknajmniejszym obciążeniem nabywcy i administracji uciążliwą procedurą. Nie mając bynajmniej zamiaru przesądzać celowości któregośkolwiek ze sposobów sprzedaży, ponieważ każdy z nich w odpowiednich warunkach może dać dobre rezultaty muszę jednak zauważyć, że system formalnych licytacji, w znacznej części Dyrekcji, uważany jest niezupełnie słusznie za najracjonalniejszy. Dlatego też stosowany był on wyłącznie przy wszelkiego rodzaju sprzedażach, zarówno częściowych, jak i hurtowych. Tymczasem po bliższym zbadaniu sprawy w kilku Dyrekcjach, okazało się, że system ten stosowany jako reguła, jest nie tylko nieodpowiedni, lecz nawet wprost szkodliwy. Jeśli idzie o korzystne spieniężenie drewna, to wyłączne stosowanie licytacji było właśnie powodem, dlaczego w całym szeregu Dyrekcji ceny drewna tak rażąco odbijały przez szereg lat od normalnego poziomu rynkowego. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli zważymy, że w każdej Dyrekcji i w każdym Nadleśnictwie wytwarza się pewna stała klientela, wśród której, w najlepszym razie, nawet bez formalnej zmowy, wytwarza się pewnego rodzaju lokalna orientacja tak co do wysokości taks, jak

i stosunków podaży i popytu. Orientacja ta, oczywiście istnieje nie w tym celu, aby korygować omyłki lub nieświadomość sprzedającego, w sensie dociągnięcia oferowanych cen do poziomu rynkowych, a naodwrot, usiłuje, o ile możliwości, zachować istniejący stan rzeczy. O ile więc administracja lasów państw. nie występuje aktywnie w sprawie regulowania cen, i oddaje całą inicjatywę w ręce klienteli, to pozostaje jej zadowolone się pewnymi niewielkimi nadatkami ponad swą taksę. Od czasu do czasu jednak, zapewne wskutek naruszenia normalnego składu klienteli lub wyjątkowego zapotrzebowania, zdarzał się niespodziewany nadatek w postaci kilkuset procent powyżej ceny wywoławczej, względnie ceny taksy. Takie wydarzenia, niezrozumiałe i niemożliwe przy słusznej polityce cennikowej i odpowiednim sposobie sprzedaży, jakkolwiek były przyjmowane z zadowoleniem przez administrację lasów państw., świadczyły jedynie o braku orientacji tejże administracji w sprawach handlowych.

Jeśli idzie o sprzedaż częściową, to licytacje należy uważać również za antyspołeczny system sprzedaży. Drewno jest przedmiotem pierwszej potrzeby, a nie objektem, który nabywa się okazjynie. Zapotrzebienie się w drewno rolnika, któremu jest ono w danej chwili niezbędne, nie może być uzależnione od przypadkowego wyniku, a niekiedy spekulacji lub hazardu współlicytantów. Poza to jest rzeczą niewłaściwą, aby w celu kupna drewna nabywca zmuszony był tracić czas i brać udział w specjalnych, nieraz długotrwałych, formalnościach, podczas, gdy wszelkie inne przedmioty i materiały budowlane nabywa w normalny sposób, po wiadomych mu cenach handlowych.

Jeśli licytacje w sprzedaży hurtowej miałyby w pewnych warunkach rację, lecz bynajmniej nie jako reguła, to w zaopatrywaniu bezpośredniego drobnego konsumenta należałoby je bezwarunkowo zastąpić sprzedażą z wolnej ręki po określonych cenach.

Sposób sprzedaży nie może przerodzić się w pewien szablon, który zazwyczaj chętnie stosowany jest przez organy administracji państwowej, netylne może przez wzgląd na jego doskonałość i celowość, co na wygodę tejże administracji. Dużą rolę gra tu również chęć pozbycia się odpowiedzialności lub zabezpieczenia się przeciwko ewentualnym zarzutom. Tego rodzaju względy nie mogą jednak żadną miarą decydować w działalności administracji lasów państwowych, ponieważ działalność ta zbyt żywo ma kontakt z życiem, aby mogła ograniczać się do automatycznego stosowania szablonu. Działalność ta wymaga zarówno inicjatywy, nie cofającej się przed przyjęciem odpowiedzialności, jak również zaufania do podwładnych organów bez którego najlepiej pomyślane formuły okażą się nierrealne.

dok. nast.

Zwiedzajcie P. W. K.
w Poznaniu

Zjazd fabrykantów dykt w Rydze

Z inicjatywy Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce odbył się w Rydze dnia 27 — 29 czerwca 1929 r. Zjazd fabrykantów dykt, Finlandji, Łotwy i Polski. Przedstawiciele Estonji, z przyczyn od nich niezależnych, przybyli nie mogli, lecz wyrazili telegraficznie solidarność swoją i zgodę na wszelkie rezolucje i dalsze plany Zjazdu.

Na Zjazd przybyło 18 osób z pośród najważniejszych fabrykantów Finlandji i Łotwy. Polska, inicjatorka Zjazdu, była reprezentowana przez pięciu przedstawicieli, wśród których niestety brakowało prezesa Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce, p. inż. Władysława Rawicz-Szczerby, będącego od dłuższego czasu cierpiącym.

Zjazd odbył się w atmosferze szczerzej serdeczności i wielkiego zainteresowania. Już z pierwszych przemówień, przy ustalaniu porządku dziennego i tematów obrad, okazało się, iż preliminowane dwa dni nie wystarczą dla omówienia nawet najgłówniejszych wspólnych spraw. Dlatego też postanowiono przedłużyć Zjazd do dnia 29 czerwca.

Ze strony polskiej wysunięte były sprawy zaopatrzenia fabryk w materiał surowy i standaryzacji. W czasie dyskusji skonstatowano, iż niezbędnym jest również wprowadzenie wspólnych norm i wzorów kontraktów na dostawę dykt.

Projekty i wnioski co do surowca polecono opracować Komitetowi Wykonawczemu.

Konieczność wspólnej standaryzacji różnych gatunków dykt i warunków sprzedaży została jednogłośnie uznana i powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Kongres polskich, fińskich i łotewskich fabrykantów dykt, odbyty w dniu 27 — 29 czerwca 1929 r. w Rydze, postanowił jednogłośnie wypracować ściśle warunki sortowania dykt olchowych i brzoźowych i standart ten uznać za podstawę dla fabrykacji i sprzedaży dykt.“

Wykonanie tego postanowienia polecono Prezydentum Zjazdu w skład którego wchodzi p. Birkman z Rygi jako prezes, p. Janson z Helsingforsu i pan Eliasberg z Warszawy. Dla wykonywania wszelkich postanowień Zjazdu, koordynowania wspólnych intere-

sów przemysłu dyktowego i organizacji przyszłych zjazdów postanowiono założyć specjalne biuro z siedzibą w Warszawie.

Termin następnego zjazdu został ustalony na początek lutego 1930 r., a więc na czas poprzedzający okres zawierania nowych kontraktów.

Nie ulega już kwestji że nowe kontrakty będą zawierane na zasadach ustalonych wspólnie przez zainteresowane w tem bałtyckie kraje, eksportujące dykt, dzięki czemu zostanie wykluczona wzajemna konkurencja i kraje importujące nie będą mogły nadal wygrywać dostawców przeciw sobie i [wykorzystywać brak porozumienia między dostawcami dla obniżenia cen fornirów i dykt, jak to miało miejsce dotychczas. Będzie to jednym z najdonioślejszych rezultatów omawianego Zjazdu.

Po ukończeniu obrad Zjazdu uczestnicy jego zwieźdli następujące fakty dykt w Rydze: J. Potempa, Daugava, Bertin — Bersin i F. Nater. Nadmienić należy, że właściele tych fabryk umożliwili uczestnikom zjazdu dokładne zaznajomienie się z wszelkimi urządzeniami i udoskonaleniami, zastosowanymi w danych fabrykach, nie stając na stanowisku przyjętem n. p. w większości fabryk niemieckich, że w ten sposób, przez wtajemniczenie przedstawicieli obcych firm w swoje sposoby fabrykacji, działa się na własną szkodę. Dzięki tej najwyższego uznania godnej, szczerzej gościnności rysyjskich fabrykantów dykt, mieli zwiędzający, a wśród nich i polscy uczestnicy Zjazdu, możliwość przyjrzenia się wielu ciekawym i nowym szczegółom fabrykacji dykt i przejścia pewnego rodzaju przeszkolenia, które niewątpliwie wyjdzie na korzyść naszemu przemysłowi, a tem samem wspólnej sprawie blokującego się przemysłu dyktowego państw bałtyckich.

Pierwszy więc Zjazd fabrykantów dykt Finlandji, Łotwy i Polski, z którego uchwałami solidaryzuje się i Estonia, stanowi poważny krok na drodze pogłębienia zrozumienia wspólnoty interesów, od których należytej i skoordynowanej obrony zależy przyszłość tego przemysłu z wymienionych krajach. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia tego Zjazdu, należą się słowa pełnego uznania.

W sprawie podkładów kolejowych

Przemówienie p. prezesa Benedykta Krygiera na posiedzeniu Komisji Sejmowej w dniu 17 czerwca b.r.

Jak Czytelnikom naszym wiadomo p. prezes Krygier został przez p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego zaproszony w charakterze rzeczoznawcy do wypowiedzenia opinii o polityce progowej Ministerstwa Komunikacji przed specjalną Komisją Sejmową. Zamieszczamy poniżej najważniejsze ustępy tego przemówienia.

Redakcja

Wstęp.

Zaszczycony zaproszeniem Pana Marszałka Sejmu na posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji dla zbadania polityki progowej Ministerstwa Kolei w charakterze rzeczoznawcy, mam zaszczyt niniejszem złożyć na piśmie Wysokiej Komisji swoje spostrzeżenia w tym przedmiocie. Nie znając dokładnie materiałów zebranych do-

tąd przez Wysoką Komisję i nie będąc zorientowany jakie specjalnie kwestje i zagadnienia ją interesują, pozwałam sobie niniejszem zobrazować w doręczonym piśmie krótki zarys zagadnienia dostaw progowych, oświetlający rzecz retrospektywnie za czas ubiegły, pozatem obecny a także, jak w przyszłości zagadnienie dostaw progowych kształtować się winno.

Charakter i czynniki stanowiące elementy zaopatrzenia kolei w podkłady.

Zaopatrzenie kolei w podkłady stanowiło i stanowi trochę wszystkich zarządów kolejowych, nie tylko u nas w kraju, ale i w innych krajach zagranicą. Od wielu lat zastanawiają się nad tem specjaliści, jak najlepiej zorganizować ten dział zaopatrzenia kolejnictwa. Różne zastosowywano systemy i środki, by zagadnienie to ułożyć w ten sposób, aby 1-o kolej otrzymywała podkłady w takim czasie i w takich ilościach, jak to będzie w danej chwili potrzebne, 2-o aby zapotrzebowanie swoje na progi kolejowe pokryć po możliwie najmniejszej cenie przy najlepszych warunkach technicznych, wreszcie, aby skupić koło kolei takich dostawców, którzy dają rękojmię wykonania przyjętych zobowiązań.

Dla ludzi niewtajemniczonych zdawać się może, że Polska, mająca wielkie drzewostany, produkująca drewna za kilkadziesiąt milionów dolarów rocznie na eksport i takąż ilość na rynek wewnętrzny, powinna być w stanie zapewnić swoim kolejom materiał po cenie wyjątkowo niskiej i w ilościach dowolnych. Niestety, tak nie jest w rzeczywistości. Zagadnienie progów kolejowych uzależnione jest od tylu czynników nieprzewidywanych, że sprawa tych dostaw jest bardzo skomplikowana. Aby być zupełnie zorientowanym w całości zagadnienia, należy przyrzeć się przedewszystkiem wszystkim tym czynnikom, które się składają na całość zagadnienia dostaw progowych. Jakież są te czynniki? Poza zwykłymi czynnikami składowymi produkcji progowej, jak cena surowca, koszt robocizny, wysokość podaży drewna, drożyzna pieniądza, podatki i świadczenia społeczne, dominującym czynnikiem, mającym wielki wpływ na kształtowanie się ceny progów, jest konjunktura eksportowa na materiały drzewne, a więc na drewno okrągłe, materiały tarte i ciosane, w pierwszym jednak rzędzie cena, jaka płacona jest za podkłady i szlipry (podkłady angielskie) przez eksporterów, wysyłających te ostatnie zagranicę. Ostatnim czynnikiem jest system i sposób zakupywania tychże przez kolejnictwo czyli t. zw. polityka progowa. Te wszystkie czynniki łącznie i każdy oddzielnie wpływają i tworzą podstawę do kalkulacji ceny na podkłady przeznaczone dla naszych kolei.

Pozwolę sobie zatrzymać uwagę Panów nad każdym z tych czynników.

Cena surowca.

Cena surowca kształtuje się niezależnie od nas wyłącznie, ale przedewszystkiem od konjunktury eksportowej. Gdybyśmy drewna wogóle nie eksportowali ani w stanie surowym ani półobrobionym lub obrobionym, a potrzebowywali je wyłącznie w kraju, to wówczas ceny surowca i materiałów drzewnych regulowane byłyby przez rynek wewnętrzny. Ze względu jednak na to, że eksportujemy drewno, cena surowca, a następnie materiałów drzewnych dostosować się musi do cen konkurencyjnych na rynkach światowych. Błędne jest mniemanie, że Polska, jako poważny eksporter drewna, może swoim odbiorcom zagranicznym cenę swoją narzucić. W rzeczywistości ceny dyktuje rynek światowy, konkurencja innych krajów, drewno eksportujących (Szwecja, Finlandja, Rosja, Czechosłowacja, Rumunia i t. d.) i dlatego, gdy konjunktura na materiały drzewne ma zagranicą tendencję zwyżkową, to wówczas zwyżkują ceny na drewno w kraju, odwrotnie zaś gdy cena za granicą będzie miała tendencję zniżkową, ceny krajowe będą spadały i do tej niższej się dostosują.

I dlatego cena na wszystkie materiały drzewne, a tem samem i na progi kolejowe, będzie od tych fluktuacji zewnętrznych zależna. A zupełnie już zrozumiałą stanie się zależność ceny na progi kolejowe u nas od cen płaconych za progi eksportowe zagranicą.

Czy cena surowca z lasów państwowych miała i ma wpływ poważny na kształtowanie się naszej ceny progów.

Pytanie to interesuje każdego, kto się zagadnieniem dostaw progowych dotknął, zwłaszcza w związku z ostatnimi przetargami w Ministerstwie Kolei, a szczególnie w związku ze słynnym §11. ramowych umów Ministerstwa z r. 1927. Na pytanie to muszę odpowiedzieć negatywnie. Wpływ ceny surowca państwowego na kształtowanie się podkładów nazwałbym raczej wpływem moralnym. Drewno z lasów państwowych, zwłaszcza większe jego kompleksy, stanowiły przedmiot długoterminowych umów na kilkunastoletnie eksploatacje, które to umowy zawarte zostały przeważnie w okresie inflacji. Przeglądając spis tych umów i znając zarówno drewno, jego rodzaj i charakter, jakoteż charakter eksploatacji drzewostanów, dochodzę do przekonania, że drewno to w większej swojej części jako drewno wysokocenne, przeważnie przeznaczone było i jest na przeróbkę tartaczną, stąd też większość umów przywiązana jest do produkcji tartacznej. Jeśli pewna część tego drewna przerabiana jest na drewno okrągłe eksportowe, a gdzie niedzię przy eksploatacji częściowo może być użyte do osiu, to w każdym razie drewno rządowe ani jego cena wpływu na dostawy kolejowe mieć nie mogą. Zresztą, jeśli się przyjrzymy oddanej przez Ministerstwo Kolei w r. 1927 dostawie na 7.000.000 podkładów, to ilość przyjęta przez lasy państwowe wynosi zaledwie 300.000 czyli około 4,5% ogólnej ilości.

Jako jeszcze jeden dowód mego twierdzenia posłużyć mogą dochodzące mnie żale od dostawców progowych, że Dyrekcja Lasów Państwowych, powierając wyrób podkładów tu i ówdzie przedsiębiorcom czym to w ten sposób, że przydziela tym ostatnim pewne ilości drewna z lasów państwowych, z których przedsiębiorcy mają dostarczyć gotowe pokłady. Przedsiębiorcy ci jednak, otrzymawszy wysokocenne drewno, wyrabiają je przeważnie w sortymenty eksportowe (bloki, dłużyce), a pokłady dla Dyrekcji kupują na rynku prywatnym. To też dostawcy kolejowi upatrują w tem dla siebie konkurencję i w żądaniach swoich, wystosowanych do Ministerstwa Kolei, stawiają warunek, aby Dyrekcja Lasów Państwowych podejmowała się dostaw kolejowych na progi tylko w takich ilościach, jakie sposobem gospodarczym może w tych lasach wyrobić. To jest jednym jeszcze dowodem, że drewno wysokocenne w lasach państwowych niema wpływu na kształtowanie się ceny progów kolejowych. Nie przesądzam kwestji czy lasy państwowe, będące wielkim producentem drewna, mogą w swoich lasach znaleźć drewno budowlane nadające się na wyrób podkładów i mogą o ile do tego stworzyłyby sobie specjalny aparat, poważną ilość podkładów produkować. Dla poparcia ostatniego mego twierdzenia że drewno państwowe niema wpływu na cenę progów, mogę przytoczyć i tę okoliczność, że powszechnie jest wiadomem, iż żaden prywatny właściciel lasów, gdyby nawet bardzo tego pragnął, nie może użyć za swój surowiec ceny osiągniętej przez lasy państwowe. I na to się składa wiele czynników, wymagających oddzielnego oświetlenia, nad którym nie będę zatrzymać uwagi Panów, gdyż zagadnienie to nie stanowi przedmiotu badań Wyso-

kiej Komisji, a teraz przejdę do rozpatrzenia poszczególnych czynników wpływających na kształtowanie się ceny progów.

Koszt robocizny.

I ten także stale się zmienia za ostatnie lata np. wciąż zwiększa w zależności od warunków lokalnych, kosztów wyżywienia a także poniekąd od zapotrzebowania siły roboczej specjalistów, zajmujących się wyłącznie cięciem podkładów. Do kosztów robocizny również zaliczyć należy i koszt wywózki, także stale się zmieniający, za ostatnie lata wciąż zwiększający, który zależy jest od ceny owsa, warunków atmosferycznych, a także lokalnych, dobrej zimy, dobrych dróg, dostatecznej ilości okolicznego sprzętu i t. p. Koszt ten w jednym i drugim wypadku podwyższa się jeszcze o świadczenia socjalne, jak kasy chorych, ubezpieczenia i t. p.

Wysokość podaży.

I ta ma niemały wpływ na kształtowanie się cen. Organizacje wyrębów leśnych w związku z ostatnim rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, ograniczyły podaż drewna a tem samem i podaż progów, stąd też zmniejsza się ilość progów, wywożonych zagranicę. Cena płacona za progi, zależna jest od tego, czy cena płacona za surowiec lub materiały drzewne na eksport w związku z kalkulacją poddyktują przemysłowi wyzachowanie, czy wyrobić drewno na pokłady lub inne sortymenty drzewa budowlanego.

Drożyzna pieniądza.

Producentami podkładów, za wyjątkiem kilku większych firm, są przeważnie mali przemysłowcy drzewni, zakupujący rok rocznie małe poręby w lasach prywatnych dla przerobki drewna. W dzisiejszych ciężkich warunkach finansowych wielki przemysł drzewny odczuwa dotkliwy brak środków obrotowych, a kredyty, z którego ten przemysł korzysta z banków państwowych, stoi w tak minimalnym stosunku do jego rzeczywistych potrzeb, że bardzo często korzystać musi z drogiego kredytu prywatnego. Bezwzględnie mali producenci, o których wyżej była mowa, są od tego właśnie drogiego kredytu wyłącznie zależni, a ponieważ w przemyśle drzewnym produkcja do czasu jej zrealizowania trwa szereg długich miesięcy, staje się jasnym, jak duże znaczenie i wpływ w kalkulacji ma drożyzna pieniądza. Do tej rubryki również zaliczyć należy podatki państwowe i komunalne.

Konjunktura eksportowa.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, jest ona barometrem decydującym o cenie i kalkulacji na wszystkie materiały drzewne, chociażby te ostatnie spotrzebowywane były w kraju, w tej liczbie i na podkłady kolejowe. Do tych wszystkich czynników przybývają jeszcze następujące: Jak zaznaczyliśmy cena podkładów dla kolei polskich uzależniona jest od cen podkładów, płaconych przez koleje zagraniczne, t. j. od podkładów eksportowanych (przy podkładach sosnowych zależność ta regulowana jest cenami, płaconymi przez koleje niemieckie i koleje angielskie, zakupujące na rynku naszym szlipry), przy podkładach dębowych w pewnym stopniu od kolei niemieckich, w znaczniejszym od belgijskich. W takiej samej zależności znajdują się ko-

leje niemieckie od cen, płaconych za podkłady przez koleje polskie, bo Niemcy w poważnym stopniu zasilane są podkładami polskimi. Jeżeli Polska płacić będzie za podkłady cenę X, to do tej ceny muszą się zastosować Niemcy, to samo nastąpi odwrotnie.

Przez szereg lat ubiegłych Polska była wielkim dostawcą szliprów, t. j. podkładów dla Anglii i w tym artykule na rynku angielskim odegrała bardzo poważną rolę. Był czas gdyśmy dostarczali Anglii około 2.000.000 bloków szliprowych (co się równa mniej więcej 4.000.000 naszych podkładów) na sumę wyżej 1.000.000 funtów sterlingów rocznie. [Niestety, konkurencja Kanady wyparła nas z tego rynku, wskutek czego eksport polskich szliprów jest obecnie stosunkowo nieznaczny.

Ostatnim czynnikiem decydującym o racjonalności organizacji w zakupie podkładów jest system i sposób czenia tych zakupów przez koleje, czyli t. zw. polityka progowa Ministerstwa Kolei. Jaki ten system był, jest i być powinien, postaram się oświecić Panom na zasadzie przeglądu dotychczasowych przetargów. Postaram się w konkluzji wypowiedzieć swoja opinię, jak się to zagadnienie kształtować winno w przyszłości.

Pierwszy okres inflacji.

Rozumie się, że w okresie inflacji nie można było ustalić żadnego systemu. Wahania walutowe, zmiany kosztów surowca i robocizny, zależność od eksportu płatnego w walucie złotej—zmuszało do stosowania cen ruchomych, zmienianych od czasu do czasu.

Okres złotego parytetowego.

Okres ten już pozwala na pewną stabilizację cen, która później w momencie załamania się złotego musiała spowodować zmianę w kalkulacji i cenach na materiały drzewne.

Raz jeszcze chciałbym podkreślić, dlaczego wciąż kalkulacja ta opierała się na walucie złotej. Dzieje się to dlatego, że eksport zawsze oparty jest na cenach w f. st. czy w dolarach, a nawet drewno w lasach prywatnych od szeregu lat nabywa się wyłącznie na dolary. Nawet lasy państwowe przy zawieraniu umowy na Puszczy Białowieską ustalały ceny w złotych.

Rok 1926 i 1927. Wprowadzenie przetargów

Podkłady wówczas zakupywały poszczególne Dyrekcje Kolejowe.

Ministerstwo przetargi te miało zatwierdzać. Dostawcy żądali ceny za podkłady 4,60 w stosunku do poprzednio płaconej 4,30. Niektóre dyrekcje na te ceny się zgodziły, Ministerstwo jednak akceptowało tylko cenę 4,30. W tym momencie właśnie zarysowywać się zaczęła niepewna konjunktura, jak gdyby coś zwiaśtowało zwykłą cen na drewno. I w związku z tą właśnie niepewną sytuacją znaczna część dostawców dostaw nie przyjęła i tylko pewna nieznaczna część zawierała umowy, jak później się okazało, dla siebie niekorzystne. Jak zwykle w takich wypadkach bywa, część dostawców umów swoich nie wykonała. Wszystko to razem spowodowało niedobór podkładów, który zwiększył w następstwie ilości potrzebne w latach następnych. Bezsprzecznie było błędem czynników ministerjalnych, że wówczas nie zasięgnęły one rady niezainteresowanych w dostawach sfer fachowo-przem-

słowych i że nie akceptowały tej małej poniekąd zwyżki. Koleje otrzymałyby większe ilości podkładów po cenie przysięgłej, a jestem przekonany, że każdy przemysłowiec i eksporter leśny, wyczuwający nastroje koniunkturalne zagranicą, doradziłby Ministerstwu inaczej, aniżeli postąpiło.

Rok 1927 i 1928.

W końcu r. 1927 konjunktura zarysowywała się coraz wyraźniej. W związku ze zwiększonym ruchem budowlanym w Niemczech, a w konsekwencji ze znacznym zapotrzebowaniem drewna, konjunktura wykazywała tendencję wybitnie zwyżkową. Jak zwykle w takich sytuacjach zdawało się, że tendencja ta coraz bardziej zwyżkową będzie, co miało ten skutek, że cena surowca u nas szła raptem w górę. Szereg wielkich transakcyj zakupów drewna przez Niemcy po cenach wysokich spowodowało dalszą zwyżkę, która spotęgowana została jeszcze i tą okolicznością, że Niemcy, które do tego czasu kupowały wyłącznie materiały gotowe, rozpoczęły nagwałt kupowanie lasów w Polsce. Produccenci drewna, zwłaszcza ci, którzy własnych drzewostanów nie posiadali, a z których przeważnie składają się szeregi dostawców kolejowych, dotknięci paniką zwyżkową usuwali się od przyjęcia dostaw na podkłady, zwłaszcza, że w tym okresie kolej zgłosiła, iż potrzeba jej 7.000.000 podkładów. Pissem z dnia 17 września 1927 r. Komisarz dla Spraw Drzewnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwrócił się do Rady Naczelnej Związków Drzewnych z zapytaniem, czy nie zechciałaby ona, jako naczelna organizacja przemysłu drzewnego zająć się zorganizowaniem na nadchodzący sezon dostawy materiałów drzewnych dla kolejnictwa. Rada Naczelna Związków Drzewnych zwołała zainteresowanych w dostawach kolejowych przemysłowców drzewnych i na odbytym zebraniu przeprowadziła orientacyjną kalkulację cen na podkłady, która w rezultacie wypadła na 9 zł. za podkład 1 typu. W następstwie odbywały się przetargi w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Oferenci wszędzie żądali mniej więcej 9 zł., za wyjątkiem niewielkiej ilości ofert, zdaje się na 60.000 sztuk, po cenie niższej oraz szeregu mniejszych ofert po cenach wyższych. Rada Naczelna wystosowała wówczas list z dnia 18 października 1927 r. do Ministerstwa Kolei, wyłuszczając w tym liście stan rynku, możliwości dostawy, jakoteż warunki na których dostawy te udzielane być winny. W liście tym Rada zalecała 1-o aby dostawy oddawane były z jawnych przetargów, 2-o aby w razie podwyższenia cen przy następnych przetargach przez Ministerstwo Kolei podwyższano ceny za mające się dostarczyć w następnych terminach z dawnych umów ilości podkładów (rozumie się nie zaległych), 3-o aby Ministerstwo Kolei nabywało od Dyrekcji Lasów Państwowych podkłady wyprodukowane wyłącznie z własnego surowca Dyrekcji, z wyłączeniem podkładów nabywanych przez Dyrekcję lub jej odbiorców na rynku prywatnym. Wreszcie, by udzielano zaliczek dostawcom przy odpowiednim zabezpieczeniu.

Wskazania te umotywowane były przyczynami następującymi: a) jawność przetargów wyklucza możliwość dostarczania podkładów z wolnej ręki po cenach wyższych, b) podwyższenie cen na następujących przetargach przez Ministerstwo Kolei wywołałoby konkurencję na rynku. Momenty te wymagają oświeślenia. Dostawami podkładów trudnią się 4 kategorie dostawców: 1) producenci więski, sprzedający wyłącznie podkłady własnej produkcji, 2) kupcy, zajmują-

cy się skupem podkładów u producentów mniejszych i dostarczający takowe dyrekcjom, albowiem mali producenci nie są urzędzeni na to, by bezpośrednio dyrekcji dostarczać, 3) dostawcy zawodowi, łączący w sobie i producentów i skupujących. Ci ostatni, podejmujący się większych dostaw, mają tylko pewne ilości podstawowe z własnej produkcji, resztę zaś skupują na wolnym rynku. Wreszcie 4) kategoria najbardziej szkodliwa i niepożądana to—jednostki, które swoje umowy odrazu odstępują, odsprzedają bądź w całości, bądź częściowo, a ponieważ umowy teoretycznie odstępując nie wolno, to ktoś rzeczywiście mający podkłady, dostarcza takowe na ich rachunek, wypłacając im pewien określony czysty zysk. Po tem wyjaśnieniu staje się jasnym i zrozumiałem, że dostawcom musi zależeć na tem, aby cena płacona przez Ministerstwo Kolei za podkłady była dla wszystkich dostawców mniej więcej jednakowa, w przeciwnym bowiem razie ci, którzy się dostaw podjęli w nadziei, że je skupią na wolnym rynku, nie mogliby tego zadania wykonać.

Przetargi w r. 1927 nie zostały przez Ministerstwo zatwierdzone. Do przetargów tych stanęło 21 firm, w tem 16—17 zawodowych dostawców, którzy byli początkiem przyszłego t. zw. kartelu. Ci ostatni, obawiając się niepewnej konjunktury, chcieli się podjąć dostawy tylko 4.000.000 sztuk. Ministerstwo, nie zatwierdziwszy tych pierwszych przetargów, poleciło ogłosić drugie, do których wezwano już tylko 21 firm, jakie stanęły do pierwszego przetargu. Ministerstwo żądało stałej ceny bez zastrzeżeń przyszłych zwyżek do czasu wykonania umów. Do drugiego przetargu powyższe 16—17 firm złożyło deklaracje z zastrzeżeniem, że gotowe są zrzec się prawa żądania stosowania większych cen w zakresie dostawy pod warunkiem, że Ministerstwo do 1 października 1928 r. nie zakupi podkładów ponad oferowane przez nich 4.000.000 sztuk, a od Dyrekcji Lasów Państwowych zakupywać będzie wyłącznie podkłady wyrobione z surowca z tychże lasów, wyprodukowanych jedynie systemem gospodarczym. W tym oto okresie można było wyczuć znowu na rynkach zagranicznych pewne osłabienie konjunktury. Wówczas pojawiła się pewna firma i zaofiarowała Ministerstwu chęć dostawy całej ilości 7.000.000 sztuk, pragnąc w ten sposób uzyskać monopol na dostawę. Przeciwno temu wystąpiły organizacje zawodowe wraz z zespołem starych dostawców. Rozumie się, że monopol taki nie został i nie mógł być przyjętym, monopol taki byłby niebezpiecznym dla Ministerstwa odrazu i w przyszłości uzależniałby Ministerstwo od jednej osoby, która mogłaby z początku dyktować ceny producentom, a z czasem i Ministerstwu Kolei. Monopol taki spowodowałby, iż szereg dostawców, zawodowo trudniących się dostawami, zszedłby z widowni, co by bezwzględnie osłabiło istniejącą dzisiaj machinę w procesie dostaw podkładów. Monopol ten tembardziej nie był niczem umotywowany, że firma ta żądała tej samej ceny co inni dostawcy. Przerażony i oburzony możliwością oddania dostawy w monopol, zespół dostawców, tworzących w przyszłości t. zw. kartel, zgodził się przyjąć dostawę 5.200.000 szt., firmie jednej zostawiono dostawę 1.000.000; 300.000 przyjęła Dyrekcja Lasów Państwowych, resztę zaś dwaj inni więksi producenci. Początkowo oferowana cena 9 zł obniżona została o gr. 22, czyli pokryta po cenie 8,78 za podkład 1. typu. Jak się dowiedziałem, przy pertraktacjach, prowadzonych z ową grupą dostawców, przyszłych twórców kartelu, Ministerstwo zakomunikowało im, że w umowie ramo-

wej figurować będzie § 11, polegający na tem, że 40₀ dostaw w roku następnym zespół skartelowanych dostawców będzie musiał przejść po cenie, jaka się wyprodukuje na podstawie różnicy cen surowca w lasach państwowych na rok ubiegły i bieżący, przyczem Ministerstwo przysługuje prawo zmusić dostawców do przejścia 80₀ dostawy. Paragraf ten okazał się dla Ministerstwa bardzo niefortunnym. Dlaczego został on wpisany, jest to niezrozumiałe. Widocznie pochodzi on z okresu pertraktacji o oddanie monopolu. Nic nie przemawiało za koniecznością pomieszczenia tego paragrafu, był on dla Kolei szkodliwy.

Jak wyżej zaznaczyłem, ceny za surowiec w lasach państwowych nie powinny być mieć wpływu na cenę podkładów, gdyż wysokocenny surowiec lasów państwowych nie jest do tego wyrobu używany. Surowiec na podkłady z lasów prywatnych jest znacznie tańszy i dlatego, gdyby dostawcy zeszlóroczni, t. j. kartel, skorzystali z prawa stosowania się do takiej kalkulacji, cena za podkłady wypadłaby znacznie drożej aniżeli została przez dostawców oferowana, a już nieporównanie drożej od ceny rzeczywiście zapłaconej. Paragraf ten wytworzył sztuczny przywilej dla pewnej grupy dostawców, ubiegających się na przetargach. Poza tem już a priori przesądzał kwestję drożyny podkładów, gdyż przedewszystkiem była wiadoma różnica rozpiętości in plus ceny za surowiec w lasach państwowych do surowca prywatnego, czyli tem samym zgóry podrozano cenę podkładów. Również wiadomem było pewne załamanie się konjunktury, czego dowodem, że gdy w roku ubiegłym 1927 stawało do przetargu tylko 21 firm, w roku 1928 zjawiało się ich prawie 100. Gdy w r. ub. obawiali się się tak znacznej ilości, oferując tylko dostawę 4.000.000 sztuk początkowo, to w r. 1928 oferowana przez dostawców ilość znacznie przekracza zapotrzebowanie rzeczywiste: W liczbie 100 stawiających firm stanęła m. in. grupa firm, występujących oficjalnie jako kartel, do którego przysłąpiło jeszcze 18 firm małopolskich; Ministerstwo o tem było wyraźnie wiadomo, kartel bowiem zupełnie lojalnie o tem zawiadomił Ministerstwo Kolei listem z dnia 25 października. Ministerstwo Kolei chcąc się ratować przed niefortunnym § 11, zastrzyło warunki techniczne. Paragraf ten miał jeszcze tę złą stronę, że odstraszał szereg poważnych firm przemysłowych od złożenia oferty. Firmy te nie chciały składać cen zbyt wysokich, by się nie ośmieszyć, z drugiej strony, znając treść tego paragrafu, obawiały się one, że zeszlórocznym dostawcom, dla których tylko istniał § 11, zapłacona będzie cena znacznie wyższa, oparta na tej kalkulacji. Paragraf ten ponadto zgóry przesądzał o tem, że 80₀ dostawy oddane będzie zeszlórocznym dostawcom. Musiało to nastąpić, ponieważ 40₀ po cenach wyższych na mocy umowy i § 11 musiało im być oddane, 2) Ministerstwo chcąc zlikwidować ten nieszczesny paragraf, oddało im za to dostawę 80₀ ilości. Kartel złożył ofertę wprawdzie na 9,40, ale pod naciskiem a także przez wzgląd na to, że polubownie otrzymał 80₀ dostawy, obniżył swoją cenę w stosunku do zeszlórocznej o 28 gr., t. j. przyjął ją na 8.50. Kartel z dobrodziejstw § 11 nie skorzystał i wolął dobrowolnie obniżyć cenę, by się przy umowie utrzymać. § 11 był jednak pod jednym względem paragrafem wyjątkowo niebezpiecznym, on bowiem podważał samą istotę przetargu.

Jakim winien być przetarg.

Przetarg winien polegać na tem, aby oferent wiedział, że istota przetargu będzie uszanowana i że

po otwarciu ofert dostawę otrzyma ta firma, która odpowiadając warunkom przetargowemu i która złożyła najniższą ofertę. Każdy składający ofertę winien wiedzieć, że po przetargu nikt z nim pertraktować nie będzie, nikt nie będzie mu odejmował lub dodawał do ceny i nikt nie będzie wybierał z pośród ofertów tych lub innych. Dopóki przetarg będzie prowadzony tak jak się to dzieje obecnie w wielu instytucjach państwowych, t. j. będzie on dawał taką możliwość odchylenia i zmian, będą zawsze istnieli uprzywilejowani, wybrani, którzy będą przytem zawsze oferowali cenę „do przyszłego targu“ i będą liczyli na to, że niemają rolę jeszcze po przetargu odegrać pobudki i względy, którego z ofertów wybrać, a którego odrzucić.

Instytucje państwowe, obierając drogę przetargu, chciały w niej widzieć te właśnie gwarantowane podstawy orientacji w cenach rynkowych i wtedy, gdy Skarb jest sprzedawcą i wtedy, gdy Skarb staje się nabywcą materiałów. I dlatego szkodliwą w przyszłości dla Skarbu będzie okoliczność, jeżeli w przetargach, gdy Skarb sprzedaje, wolno będzie dodawać, lub tam, gdzie Skarb staje się nabywcą, wolno będzie odejmować od cen. A już pomieszczenie w warunkach przetargowych klauzuli, że wolno wybrać oferenta bez względu na oferowaną cenę, robi z przetargu parodię, wywołuje zaś i niezadowolone, no i drogę do wyróżnia. Tłumaczenie, że przy wyborze ofertów kierowano się wyłącznie tem, by wybierać takich, którzy umowy swoje wykonywali, nie znajdując potwierdzenia, bo podobno było wielu takich ofertów, którzy również umowy swoje wykonywali, ale dostawy nie otrzymali. Pogląd taki ponadto powoduje paradoksalne sytuacje: poza przetargiem Ministerstwo kolei dodatkowo oddawało także dostawy z wolnej ręki. Wszystko to razem wywołuje niemiłą, niezadowolone i zbyt czcne komentarze, a już rżącak jest fakt, że np. pewnej firmie zaakceptowano dostawę, kazono zapłacić przepisany podatek stempowy do Kasy Skarbowej, a potem jej umowy nie wydano, która już do wydania była przygotowana. Wszystkie powyższe okoliczności dowodzą, że jeśli Ministerstwo Kolei stanęło na stanowisku oddawania dostaw z przetargu, że te przetargi muszą być jawne, bez wyróżnia, bez odchylenia, a już nie do pomysłienia jest koncepcja przetargów i jednocześnie oddawania z wolnej ręki.

Niestety, przyczynę tego zjawiska przypisać należy nieszczesnemu § 11, który zmusił Ministerstwo do poważnego liczenia się z prawami i dobrodziejstwami § 11, zawarowanymi w umowach r. ub.

A teraz przejdę do wyrażenia swej opinii, jak należy zorganizować racjonalne zaopatrzenie kolei w materiały drzewne.

Przedewszystkiem chcę wypowiedzieć opinię, że dostawy na wszystkie materiały drzewne odbywać się powinny w jednym punkcie, t. j. w centrali Ministerstwa. Czy zatrzymać się należy na systemie oddawania z wolnej ręki, czy też na idei przetargu? Tutaj uważam, że można wypróbować jedną i drugą drogę i przyjąć tę, która będzie dla kolei korzystniejsza w następstwie.

Kolej musi być zorientowana, jaką rzeczywistie cenę w danym okresie za dany materiał drzewny należy zapłacić. Każdy nabywca, a w danym wypadku kolej, powinien być dokładnie zorientowany, jaką cenę należy dostawcy zapłacić i dlatego uważam, że przy Ministerstwie stworzony być winien Komitet dostaw drzewnych pod przewodnictwem Ministra, czy też specjalnie wydelegowanego wysokiego urzędnika Ministerstwa. W skład Komitetu powinni wchodzić: a) dwaj

lub trzech producenci drzewni, dwaj lub trzech dostawcy kolejowi, e) dwaj lub trzech dyrektorzy oddziałów zasobów dyrekcji kolejowych, d) jeden lub dwaj przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych, e) jeden przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wreszcie 1 lub 2 delegatów organizacji drzewnych. Komitet ten wybiera osobę w ten sposób, aby były one zorganizowane w warunkach produkcji w różnych ośrodkach Państwa. Komitet zbiera się przed każdą kampanią eksploatacyjną w okresie, gdy mają być czynione zakupy na materiały drzewne dla kolejnictwa. Komitet ten przeprowadza ściśle kalkulacje cen jakie winny być zapłacone za poszczególne materiały drzewne na rok następny. Kalkulacja ta powinna uwzględniać godziwy zysk kupce i rzetelną dostawę. Komitet ten powinien także zeskontować nastroje koniunkturalne i zdecydować, czy chwila jest po temu, by ilość podkładów zwiększyć, lub zmniejszyć, by tem samem wywrzeć wpływ na ceny. Komitet ten powinien ustalić warunki techniczne i sposób odbierania podkładów, dostosowując je do wymogów życia i usuwając z nich te momenty, które mogą mieć zwykłą wpływ na cenę, a w rzeczywistości nie dają się przeprowadzić.

Gdy komitet wszystkie te dane posiada i wypracował taką kalkulację, proponuje Ministrowi Kolei oddać dostawy po tej cenie firmom drzewnym, a więc producentom i dostawcom znanym z solidności i możliwości wykonania umów, pro rata parte ra zasadzie sprawiedliwego klucza. Klucz ten względnie musi wyszkie okoliczności, a więc dotychczasową działalność w kierunku dostaw kolejowych a u producentów, ich zasobów surowca i możliwości przemysłowe, możliwości materialne, punktualność, organizację i t. p. Komitet przez istniejące związki zawodowe na terenie Państwa może przeprowadzić selekcję dostawców i stworzyć taki ich zastęp, na którym kolej opierać się będzie mogła. Komitet będzie mógł hamować dostawców w wypadku, gdy żądania ich będą nielubliwe, lub bronić dostawców, gdy żądania kolei będą krzywdzące. Komitet ustala, że dostawę otrzymać mogą tylko firmy, które przynajmniej 5 lat trudnią się przemysłem drzewnym. Komitet stawia za warunek, że każda firma musi swoją umowę sama wykonać i w razie jej niewykonania płaci przewidziane kary; niewykonane zaś dostawy rozdzielone zostają pomiędzy pozostałych pro rata parte. Sprzedawanie umów, t. j. ich ustępowanie, jak to ma miejsce obecnie pod różnymi postaciami, jako demoralizujące, jest niedopuszczalne i w wypadku stwierdzenia takiego faktu komitet wyklucza firmę nazawsze z zespołu dostawców. Podobne postawienie sprawy zabezpieczy kolejom dostawę materiałów po cenie umotywowanej kalkulacją, wykluczy możliwość handlowania umowami i zamknie raz na zawsze dostęp do dostaw tym, którzy często z przemysłem drzewnym nic wspólnego nie mają i nie mieli, a przez otrzymywanie umów w celu ich sprzedaż i odstąpienia, chcą sobie wytworzyć łatwe i niezastuzone zyski bez ryzyka, pracy i wkładów,

Komitet ustala, że o ile w ciągu 4-tych tygodni dostawy podkładów nie będą oddane firmom drzewnym w sposób, jak wyżej określony, wówczas Ministerstwo ogłosi przetarg bezwzględny i ostateczny, odda dostawy najniżej oferującym, przyczem ogłosi, że do przetargu dopuszczone być mogą firmy, a) które przynajmniej od 5 lat zajmują się przemysłem drzewnym i należą do jednego z istniejących na terenie Państwa związków zawodowego przemysłu drzewnego, b) dostarczają referencyj bądź związków zawodowych, bądź izb handlowych, c) firmy, które się zobowiążą do wykonania umów samodzielnie, do nie odstępowania ich

WILH. KUEHLER

REMSCHIED



PILY GATROWE
I CYRKULARNE
Z TYGLOWEJ STALI
WCHWYT DO PŁY
NOZE DO HEBLOWANIA

PILY TASMOWE
I BLOKOWE, PILY
RECZNE, TARCZE
SZMERGLOWE DOOS-
TRZENIA PIŁ, PILNIKI.

FABRYKA NAJWYSZSZYCH GATUNKÓW
NARZĘDZI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

ZAL. W. 1226, ADR. TEL: 34 GEFKONTOR/REMSCHIED.

155. 131/0

ani w całości, ani częściowo. Przetargi te odbywać się winny jawnie i publicznie, koperty otwierane być winny w obecności oferentów i rezultaty ich na miejscu wobec tychże oferentów winny być ogłoszone. Otwieranie kopert w nieobecności oferentów i nie w określonym czasie, a także nie na publicznem posiedzeniu wytwarzają obawę dowiadywania się cen przez konkurencję, co także podważa samą istotę przetargu.

Na zakończenie uważalbyśmy za konieczne, by komitet przeprowadził sanację w systemie zdawania podkładów Komisjom lotnym, a także na bazach t. j. punktach odbiorczych Dyrekcji. W Komisjach tych uczestniczyć winien delegat komitetu powyższego, urzędujący stale przy ministerstwie. W wypadkach niesłusznego zakwestjonowania odbioru pokładów przez Komisje lotne lub na bazach — dostawcy przysługuje prawo odwołania się do komitetu, który ostatecznie, po zbadaniu sprawy, wydaje obowiązującą obie strony decyzję. Załatwienie tej sprawy ma bardzo ważne znaczenie dla sanacji stosunków w dziedzinie dostaw progowych. Ustalenie tego rodzaju arbitrażu na korzyść proponowanego przez komitet — wykluczy wszelkie nieprawidłowości, szyki, wreszcie nadużycia — a w rezultacie pośrednio, w następstwie przy przetargach, będzie miało poważny wpływ na ceny podkładów oraz selekcję dostawców podkładowych, jak również podniesienie poziomu pojmania obowiązków wzajemnych stron.

Małm wrazenie, że w ten sposób ujęte zagadnienie da efekt pożądaný i usunie te wszystkie anomalje, o których mówilem poprzednio, a które wymagają radykalnej zmiany, o ile polityka progowa Ministerstwa ma być racjonalna, korzystna dla kolejnictwa, i o ile ma ona raz na zawsze ustalić stały i prawidłowy system zaopatrzenia kolei w materiały drzewne.

Lasy i przemysł drzewny na P. W. K.

W pawilonie leśnym w dziale „E” mamy przed wszystkim stoisko Lasów państwowych a następnie Uniwersytetu Poznańskiego, Pomorskiej Izby Rolniczej i szeregu prywatnych właścicieli lasów, zgrupowanych w organizacjach zawodowych.

Przed wejściem do pawilonu widzą ładne okazy kłoców z naszych lasów i duże czółno osikowe z pod Wilna, wyrobione z jednego pnia szerokości około 80 cm.

W stoisku lasów państwowych oglądać można fotografie z puszcz augustowskiej, białowiejskiej, okolic Delatyna w Małopolsce i Kaszubskiej Szwajcarii. W dziale statystyczno-naukowym wystawione zostały mapy lasów polskich, rodzaje ziemi pod lasami, runa leśne, nasiona drzew leśnych, okazy roślin zasuszonych, dział szkodników leśnych i walka z nimi, wydawnictwa państwowe etc.

Poza tem mamy tablice z porównawczymi datami przyrostu rocznego i spożycia własnego różnych państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Polska posiada znaczną nadwyżkę przyrostu drzewa nad spożycie, lecz o ile dodamy znaczny wywóz tegoż, to okaże się, że w tym dziale przetwórczości narodowej prowadzimy niestety gospodarkę niedoborową. W dziale tym mamy też pokazane wytwory państwowego przemysłu drzewnego dyrekcji lwowskiej, Łucka i Chęcin w postaci dykt zwyczajnych, klejonych, posadzek, beczek i t. p.

Oprócz tego Spółdzielnia w Białgoraju wystawiła w stoisku znane swe wyroby z drzewa jak sита i naczynia kuchenne i inne. Chemiczny przemysł drzewny i żywicowanie drzew jest reprezentowane przez Zarząd Dóbr Żywieckich w Węgierskiej Górze.

W stoisku Uniwersytetu Poznańskiego, pomiędzy wieloma okazami widzimy wzory 1300 kawałków drewna, zebranych z całego świata przez prof. I. Rafalskiego i okazy grzybów pasożytniczych, rosnących na pniach drzewnych. Pomędzy stoiskami prywatnymi wyróżniają się stoiska ordynacji Zamojskich z Lubelskiego, ordynacji Kwilec p. Dob. Kwileckiego, dóbr żywieckich i wielu innych. Oglądamy tam modrzew 180-letni, a p. Ant. Nieogolewski z Bytynia nadesłał przekrój dębu liczącego przeszło 160 lat, na którym oznaczył na odpowiednich słojach ważniejsze historyczne daty z ostatniego okresu historii Polski od jej I-go rozbioru do utworzenia dzisiejszego państwa.

Bardzo interesująco przedstawiają się okazy kultur t. zw. rabatowych w dobrach p. Wojciecha Wyganowskiego. Ten system zalesiania stosowany jest również w sąsiednich dobrach hr. K. Kwileckiego i p. Ludomiła Pułaskiego, o czym świadczą fotografie, nadesłane na wystawę.

W dalszym ciągu są tam stoiska Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów. Z danych przedstawionych na odpowiednich tablicach dowiadujemy się między innymi, że właściciele lasów wpłacili daniny leśnej 69 milj. zł. a kar za niedotrzymanie terminów 3.750.000 zł.

Duży udział w Wystawie wzięły również lasy prywatne kresów wschodnich; dobra ks. Janusza Radzi-

wiła, ks. Druckiego - Lubeckiego, hr. Jundziłła, ks. Czetwyrkińskiego, hr. O'Rourke, hr. Hutten-Czapkiewicza, p. Krakowa nadesłały szereg planów urzędzeniowych (b. ciekawe urządzenia przeregubowe w Hrudopolu) obok okazów z zakresu hodowli i użytkowania.

W końcu osobne duże stoisko, urządzone zostało przez Polski Związek Właścicieli Lasów, gdzie oglądany jest szereg tablic, tabliczek i okazy leśne, nadesłane przez nas ze stanem leśnictwa w tej dzielnicy. Są tam umieszczone tablice zużycia drzewa w górnictwie i między innymi owady, jakie żyją w lasach śląskich, zadymio-nych dymami fabrycznymi.

Przemysł drzewny ułożył się w oddzielnym pawilonie również na terenach zachodnich „E”. Ilość wystawców jest coprawda niewielka w stosunku do rozmiarów tego przemysłu w Polsce, lecz dają oni wystarczające pojęcie o tem, jakie w naszym kraju wyrabia się towary drzewne.

Wielkopolski przemysł drzewny reprezentowany jest przez wspólne stoisko Związku Przemysłowców Drzewnych, na którym wystawione zostały dytki posadzki, beczki itp.

Bardzo okazałe urządzone zostało stoisko ordynacji Zamojskich, której gospodarstwo leśne datuje się od 1589 r. Przed regulacją serwitutów posiadano w ordynacji 143.171 ha. lasów, a obecnie tylko 85.110 ha. Z tego powodu wyrab drzewa obniżył się z 335 tys. m. kub., w r. 1919 i 382.000 m. kub., w r. 1922 do 236.000 m. kub. w r. 1928. Z tej ostatniej ilości przerobiono we własnych zakładach przemysłowych 161.000 m. kub.

Pomędzy nadesłanymi okazami widzimy ładną mapę i olbrzymią jodłę.

Zakłady przemysłowe w Starachowicach woj. kieleckiego, mające w swem posiadaniu duże przestrzenie lasów, pokazują w swoim stoisku własne wytwory, wykresy i fotografie, świadczące o rozmiarach tego przedsiębiorstwa. Również Towarzystwo Przemysłowo-Leśne w Warszawie, Sp. Akc. założona w r. 1880 przez finansistę Blocha, eksploatująca lasy w Orzowie na Wołyniu, wystawia w swoim stoisku między innymi tafle posadzki i dytki klejone dla celów lotniczych.

Pozatem widzimy tam stoiska przedsiębiorstw które eksploatują przestrzenie drzewne, Krystyna hr. Ostrowskiego w dobrach Korczewskich, tartaków w Rozwadowie-Kepie w Małop. i Sp. Akc. dla przemysłu drzewnego we Lwowie Ojkos, przedsiębiorstwa wyrabiającego materiał tarty budowlany, stolarszczyznę, płyty klejone, dytki stolarskie i fornieri. Dalej stoiska firm „Boismine” w Warszawie, Piłak S. A. we Lwowie, A. Szmaj w Grabowie, P. Smyczyński w Przemyslu, J. Szecki w Poznaniu, L. Griffel w Bolechowcu, P. Czech w Mikołowie, Engel i Hutterer w Lisku, Kuhmarker we Lwowie, Tartaki w Chodorowie, F. Wierciński oraz B. Krygier w Warszawie, B-cia Krugman i Monitz w Białymstoku; fabryk dykt i fornieri B-cia Konopacy w Warszawie, E. Hasbach w Białymstoku, Agahell S. A. w Warszawie, B-cia Lurie w Pińsku, następnie stoiska producenta wikliny F. Borsuka w Warszawie i zakładów koszykarskich Mussman i Swie oraz S. Herzyk w Zarzeczcu — w końcu zakładów impregacyjnych firm: Polskie Zakłady Impregacyjne S. A. w Warszawie oraz Polska Kobra w Warszawie.

DZIAŁ STATYSTYCZNY

Przewozy kolejowe materiałów drzewnych za ostatnie cztery lata

w tonnach

	1925 r.	%	1926 r.	%	1927 r.	%	1928 r.	%
Drewno opałowe	1.247.911	2,6	1.473.425	2,5	1.557.665	2,4	1.381.351	1,9
Pozostałe materiały drzewne	5.291.489	11,0	7.506.863	12,8	9.420.556	14,6	8.415.019	11,9
Razem	6.539.400	13,5	8.980.288	15,5	10.978.221	17,0	9.796.370	13,8

Przewozy te obejmują komunikację wewnętrzną, nadanie do portów i zagranicę oraz tranzyt.

Wywóz kłód olszowych w 1928 i pierwszym półroczu 1929 r.

Wywóz kłód olszowych w 1928 r.

	Tonny	Złote
Styczeń	10.242	944.000,—
Luty	9.378	820.000,—
Marzec	14.641	1.269.000,—
Kwiecień	10.320	933.000,—
Maj	14.298	1.329.000,—
Czerwiec	12.662	1.295.000,—
Lipiec	10.398	1.042.000,—
Sierpień	6.860	640.000,—
Wrzesień	5.946	558.000,—
Poździeńnik	6.046	606.000,—
Listopad	4.430	367.000,—
Grudzień	3.615	307.000,—
Razem	108.836	10.110.000,—

w tem wywieziono do:

	Austrii		Czechosłowacji		Niemiec	
	Tonn	Zł.	Tonn	Zł.	Tonn	Zł.
II	2.634	223.000	1.028	93.000	6.214	594.000
II	1.348	200.000	1.325	109.000	5.366	485.000
III	5.456	491.000	3.047	293.000	5.522	484.000
IV	2.342	195.000	1.651	133.000	5.797	552.000
V	3.138	257.000	2.081	183.000	8.744	859.000
VI	1.035	112.000	2.305	219.000	9.621	956.000
VII	1.318	105.000	1.707	138.000	7.162	774.000
VIII	2.625	204.000	459	52.000	3.760	383.000
IX	1.733	145.000	1.161	104.000	2.855	283.000
X	1.996	185.000	1.684	180.000	2.276	230.000
XI	1.623	132.000	1.797	159.000	953	71.000
XII	1.734	141.000	1.171	98.000	559	55.000
Razem	27.982	2.390.000	19.416	1.701.000	58.469	5.726.000
	25,7%	23,4%	17,8%	16,8%	53,7%	56,6%

Razem do wymienionych obok państw wywieziono 97,2% ogółu tonnażu i 96,8% — wartości.

Wywóz kłód olszowych w I-ym półr. 1929 wg. G. U. S.

Styczeń—czerwiec 1929. (Dane za czerwiec tymczasowe).

	Tonny	Złote
Styczeń	4.453.—	360.000.—
Luty	5.471.—	610.000.—
Marzec	22.242.—	3.177.000.—
Kwiecień	6.469.—	611.000.—
Maj	5.739.—	531.000.—
Czerwiec	7.291.—	747.000.—
Razem . .	51.665.—	6.036.000.—
	100%	100%

z tego wywieziono do:

Austrii	Czechosłowacji	Niemiec	Prus Wschodnich	Łotwy
I. —1.885 t.—142.000 zł.	1.071 t. — 80.000	1.075 t. — 94.000	—	—
II. —1.290 „—150.000 „	1.194 „ — 140.000	2.721 t. — 290.000	—	—
III. —2.946 „—490.000 „	3.465 „ — 460.000	14.049 „ —2.040.000	—	—
IV. —1.452 „—115.000 „	1.930 „ — 190.000	2.656 „ — 254.000	—	—
V. —1.547 „—124.000 „	2.292 „ — 199.000	574 „ — 66.000	—	1.069 t. — 105.000
VI. —1.373 „—145.000 „	3.169 „ — 287.000	1.828 „ — 207.000	658 t. — 93.000 zł.	—
Razem 10.493—1.106.000	13.121 — 1.347.000	22.903 — 2.951.000	658 — 93.000	1.069 — 105.000
20,4% ₀ 18,3%	25,4% ₀ 22,3%	44,3% ₀ 48,9%	1,1% ₀ 1,6% ₀	2,1% ₀ 1,7% ₀

Razem do wymienionych krajów wywieziono:

tonn — 48.244 — 93.4%
wartości złotych — 5.602.000 — 92.8%

Powyższe zestawienie pozwala z całą wyrazistością na stwierdzenie, że wprowadzenie cła na kłody olszowe w wysokości 6 zł. od 100 kg. wpłynęło poważnie na zahamowanie ucieczki tak cennego surow-

ca zagranicę, czyli, że nasz przemysł krajowy produkcji dykt i fornirów uzyskał pewniejsze podstawy dla swego rozwoju.

DZIAŁ HANDLOWY

Niemieckie władze celne szykują przywóz materiałów skrzynkowych

Cały, światowy przemysł tartaczny nastawiał się na osiągnięcie takiej precyzji w przerzynie drzewa, któ-

reby zredukowała do minimum straty w surowcu, powstające podczas obróbki. W niedawnej jeszcze przeszłości nie zwracano zbyt dużej uwagi na należyte szlifowanie i szrankowanie pił, nie nakierowywano i sprzęgano ich odpowiednio, co w konsekwencji wywoływało wyginanie się ich i zmuszało do używania pił

stosunkowo bardzo grubych i o dużym szranku, powodujących cięcie chropawce. Tak przetrzyty materiał skrzynkowy wymagał następnego heblowania lub innego postępowania wygładzającego, w przeciwnym bowiem razie nie chwycił on farby i nie dał się zaopatrzyć w znak firmowy lub inną, przez przepis

przewidzianą pieczęć. Nowoczesna Technika doprowadziła dzięki precyzyjnym maszynom i udoskonalonemu obchodzeniu się z pilami do tego, że są obecnie stosowane pily znacznie cieńsze co powoduje znacznie mniejsze straty na surowcu i na tyle gładkie cięcie, że robić się z takiego materiału zwykle skrzynki, przeznaczone do jednorazowego użytku, jak skrzynki do margaryny i t. p., nie wymagają już żadnych zabiegów przy stemplowaniu: Używane przy przecieraniu takiego materiału pily o małej grubości, którym zawładzają się obecnie małe straty na surowcu, wprowadziły do nomenklatury nowy termin, brzmiący po niemiecku „Feinsageschnitt”. Ten to termin skłonił niemieckie władze celne do złośliwej, pełnej sztyku interpretacji poz. 615. nowe taryfy celnej, dotyczącej materiałów heblowanych lub podobnie obrobionych (hobelähnlich).

Według dzisiejszej wykładni terminu „hobelähnlich”, podpadają wszelkie sortymenty drzewne o mniej więcej gładkiej powierzchni pod prohibicyjne cło działające poz. 615, według której cło od 100 kg. wynosi mk. 6.—. Jeżeli by ta wykładnia miała się na stałe utrzymać, w takim razie wszelkie umowy handlowe z Niemcami w odniesieniu do tarego materiału skrzynkowego musiałyby się okazać iluzorycznymi, gdyż wóz jego przy stawce celnej 6 mk. za 100 kg. t. zn. ok. 30—36 mk. za m.³ byłby nie do pomyslenia. Z tego też względu byłoby obowiązkiem rządów wszystkich krajów, zainteresowanych w eksporcie materiałów drzewnych do Niemiec, zażądać od rządu niemieckiego zmiany jego sprzecznego z umowami stanowiska w sprawie cel na materiały skrzynkowe. Sprawa ta dotyczy nie jednego kraju tylko, nie n. p. Polski jedynie — ale i wszystkich innych eksportujących do Niemiec materiały tarte. Wyjaśnienie względnie załatwienie pomysłne u rządu niemieckiego jakiegoś indywidualnego wypadku, dotyczącego sprzecznego z umowami obkładania cłem materiałów przeryzanych na pile tarczowej — ogłosiło nie przyniesie żadnej korzyści, tylko ostateczne wyjaśnienie znaczenia terminu „hobelähnlich” w pojęciu cel niemieckich, może przeszkodzić dotychczas obserwowanej w tym względzie samowoli.

Rynek małopolski

Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym nie zmieniła się na korzyść

w ostatnim czasokresie jak tego się należało spodziewać. W miesiącach bowiem czerwca i lipcu zżyma się za zwyczajny ruch budowlany, podczas gdy w bieżącym roku kompletna niemal stagnacja w przemyśle budowlanym wywarła ujemny wpływ na obroty w krajowych materiałach drzewnych. Zesąd dochodzą wiadomości o minimalnych transakcjach na skutek zamarcia ruchu budowlanego.

Jeszcze w sezonie zimowym poczynili składnicy w oczekiwaniu wzmocnienia się z wiosną ruchu budowlanego — wielkie zapasy materiałów tartych i ciosanych, na które obecnie nie ma żadnego zbytu. Jak złe były przewidywania kupców drzewnych odnośnie do ruchu budowlanego w roku 1929 świadczy fakt, iż w okresie przedsezonowym w samym tylko Lwowie założono kilka nowych składów materiałów drzewnych a to w nadziei na spodziewany zbył w sezonie. Tymczasem wszelkie nadzieje w tym kierunku zupełnie zawiodły.

Okoliczności te wywołują u składników trudności w dotrzymaniu terminów płatności. Składnicy udzielać muszą konsumentom długoterminowych kredytów, które niejednokrotnie zmuszeni są prolongować.

Na wszystkich niemal tartakach nagromadziły się wielkie zapasy tartych materiałów, na które zbył jest niewielki. Wprawdzie w ostatnich czasach zaznaczył się żywszy popyt na brzusy angielskie, jednakże ofiarowane ceny są za słabe. Rzecz całkiem naturalna, że przy ostrych wymaganiach importerów angielskich nie są tutejsi producenci skłonni do zawierania transakcji.

Także i w ruchu eksportowym nie obracał się zbył w tych granicach jak w tym samym okresie czasu w latach ubiegłych, a ceny za gotowe materiały drzewne, które uzyskać można było na rynkach zachodnich, nie pozostawały w żadnym stosunku do cen surowca w kraju.

Wywóz materiałów drzewnych miękkich do Anglii w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku nie wyniósł nawet połowy ilości wywiezionej w tym samym czasie r. 1928, podczas gdy przywóz drewna z Rosji Finlandji i Szwecji do Anglii w tym samym czasie znacznie wzrósł.

Cyfrы przywozu naszego drewna do Niemiec, które wynosiły w czasie od 1/1-30/4.1928 w drewnie nieobrobionem 570.4, obrobionem 193.2, różne 303.9 tys. ton, spadły w tym samym czasie b. r. na drewnie nieobrobionem 214.0, obrobionem 101.8, różne 232.6 tys ton.

Co do aktualnych cen poszczególnych gatunków drewna należy zauważyć.

Drewno okrągłe: Płacono za jodłę i za świerk dla tartaków krajowych § 4.20 - 4.50, za dłuższe eksportowe § 4.50 - 4.85 przy słabej podaży i skromnych obrotach. Za dębinę osiągnięto za sortymenty dla tartaków krajowych § 10 - 10.25.

Za kopalniaki płacono § 3.30-3.70, za papierówki § 2.75 - 2.85 zależnie od stopnia suchości.

Materiały tarte miękkie: Płacono za belki berlińskie § 10.25 § 10.80, za deski do heblowania § 11.00 — 11.50, za bale francuskie § 9.85 — 10.20, za bale holenderskie § 10.30 — 11, za deski budowlane na zapotrzebowanie krajowe płacono § 8.50 — 9 za wazkie, oraz § 9.50 — 10.25 za szerokie,

Materiały tarte dębowe: Płacono za towar t.zw. „paryski” § 29 — § 34, fryzy § 28 do 32 zależnie od jakości. Za materiał nieobrzynany t. zw. „wagonowy” płacono 18.50 — 21, za deski eksportowe § 20 — 24. — Podkłady kolejowe: Eksportowych transakcji nie było, krajowych także nie, bo jedyny odbiorca P. K. P. pokrył jeszcze w zimie swoje zapotrzebowanie. Producenci pokładów nie byli w stanie w przeciągu miesiąca czerwca wywieźć gotowe progi w należnej mierze z lasu, albo w powodu niewyrownania przez P. K. P. zapadłych rachunków za dostawy uskutecznione w terminie, brak gotówki uniemożliwiał pokrycie odnośnych potrzeb.

Deszczulki dębowe — posadzki: W miesiącach od czerwca do września obroty są zawsze nieznaczne i to spowodowało pewne osłabienie cen. Osiągnięto zł. 11.75 do zł. 12.25 za 1 — szą klasę, i zł. 10.40 do 10.80 za 2 — gą klasę.

Ceny powyższe rozumiej się przy papierowej za 1 mp., za deszczulki za 1 m³, zaś za wszystkie inne rodzaje materiałów drzewnych za 1 m³ loco wagon stacja w Małopolsce. —

Dr. A. R. R.

Sprawa „Century”

Zatarg między administracją Lasów Państwowych a Polską Spółką Drzewną Century został w ostatnich dniach zlikwidowany w drodze ugody.

Spółka „Century” zrzekła się koncesji, wzamian za co „Lasy Państwowe” wypłaci jej § 375.000 tytułem odszkodowania za zerwanie umowy, § 50.000 tytułem zwrotu kaucji, ponadto pewną we wspólnem porozumieniu ustalić się

mającą sumę tytułem zwrotu wartości inwestycji, przez spółkę na terenie koncesyjnym dokonanych.

W końcu Lasy Państwowe wydała spółce całą ilość drzewa, wyekspluowanego przez nią w ostatniej kampanii rębnej, a zatrzymanego w związku z zerwaniem umowy. Wartość tego drzewa dosięga sumy 12 milionów złotych.

Tak więc został zlikwidowany ten głośny w całym świecie zatarg. Która z zainteresowanych stron zrobiła na ten lepszy interes, czy wreszcie odniesie z tego jakakolwiek korzyść krajowy przemysł drzewny, a z nim i całe nasze gospodarstwo społeczne, okaże dopiero przyszłość.

Sensacyjne bankructwo

„Ets. A & G. Blum & Cie”

(od naszego paryskiego korespondenta H. Gerner'a.)

Wiadomość o bankructwie firmy A. & G. Blum & Cie w Paryżu zrobiła w całym świecie drzewnym piorunujące wrażenie—dotyczy ona bowiem firmy uchodzącej za wzór francuskiego zmysłu organizacyjnego i posiadającej tysiące klientów w całym świecie. Biura centralne w Paryżu, Lyon'ie, Dijon i Bordeaux, składy i filje we wszystkich ośrodkach spozycia drewna we Francji (w samej okolicy Paryża z górą 10 wielkich składów) dawały firmie tej pozory wielkiej potęgi. Jak się okazuje cała organizacja opierała się na sprytnym systemie łańcuskowym jednania sobie coraz to nowych akcjonariuszów. Każdy kierownik choćby najmniejszego oddziału lub składu musiał subskrybować pewną dostosowaną do rozmiarów danej placówki ilość akcji przy równoczesnej wpłacie części ich wartości nominalnej, i w ten sposób przyczyniać się do uzasadnienia stałego podwyższania kapitału akcyjnego. W ten sposób nie tylko urzędnicy firmy, zajmujący kierownicze stanowiska, ale i stenotypistki, woźni i robotnicy zostali pasowani na akcjonariuszy i obecnie z drzeniem oczekują zestawienia aktywów przedsiębiorstwa.

Ze oszukańcza akcja zarządu firmy mogła wciągnąć tak wielkie rzesze naiwnych, pochodzi stąd, że towarzystwo to operowało stale fikcyjnymi bilansami, co uszło uwadze zainteresowanych mimo niedwuznacznych tego objawów. Na walnem zebraniu spółki z dn. 28. IV. 1927 wykazano za r. 1926 czysty zysk w sumie

2.262.324.—fr. podczas gdy na takież zebraniu w dn. 26. IV. 28 odczytano za ten sam okres czysty zysk już tylko w sumie 1.568.045. fr. który po odciążeniu kosztów amortyzacyjnych został zredukowany do 1.058.234.—fr. Tem niemniej wypłacono akcjonariuszom 6% dywidendy i 4,5% superdywidendy, odpowiadające pierwotnie wykazanemu czystemu zyskowi. A więc stwarzano pozory świetnego stanu interesów firmy w czasie, kiedy pałace i wille braci Blum były już obciążone poważnymi hipotekami i widocznie już tylko o to chodziło, żeby jaknajwiększą ilość naiwnych wciągnąć w siła tych aferzystów.

10-go kwietnia br. zaszedł pierwszy wypadek niewypłacalności tej firmy, zaś 30-go kwietnia zarząd złożył bilans wykazujący 1.995.142. fr. deficytu, przyczem po stronie aktywnej bilansu figurują wartości bardzo niepewne ze względu na zbyt wysoki szacunek jak n. p. domy, tereny, baraki, i t. d., następnie udziały w różnych przedsiębiorstwach, których wartość wykazana jest w sumie 2.282.179.—fr. Na rachunku dłużników figuruje 10.000 słownie dziesięć tysięcy klientów, którzy przy końcowym bilansie bezwzględnie w znacznej części odpadną.

Rachunek wierzycieli wykazuje okrągło 1000 pozycy, między inn. francuski skarb państwa w sumie 6.000.000.—fr. tytułem kar za różne przewinienia podatkowe.

Sędziowie upadłościowi kontrolują i kontrolują — przyczem wychodzą na jaw ciągle nowe nieprawidłowości tak, że nie można narazie przewidzieć, czy wierzyciele przy tem sztucznym rozdzieleniu aktywów mogą się spodziewać odzyskania 80-ciu, 50-ciu, 10-ciu % czy też nawet jeszcze mniejszej części swych należności. Jedno jest pewne: ten okrągło 2-u milionowy deficyt wykazany w bilansie, powiększy się niewątpliwie 10-iokrotnie jeżeli nie 20-okrotnie. Jak dotąd nie można nawet myśleć o jakiejś likwidacji tej firmy zanim nie zostaną zbadane wszystkie okoliczności, na czem zezjędzie jeszcze szereg miesięcy.

Morał tej smutnej historii: interesy drzewne należą do najtrudniejszych interesów kredytowych, w których często się zdarza, że niesumienni speculanci zarywają swych dostawców, którzy dzięki nieznamośći stosunków i wielkim odległościom, dzielącym często dostawcę od odbiorcy, zbyt pohopnie idą na lep stosunkowo wysokich cen, płaconych przez grającego

va banque spekulanta. Zdarza się to we wszystkich krajach i dlatego nie należy się zbytino angażować, zanim się nie sprawdzi n. p. przez specjalne biura kredytowo-wywiadowcze, czy dana firma zasługuje na kredyt i w jakiej wysokości.

W sprawie wagonów pod drzewo

W kwestji przyznania przewozom kolejowych ładunków drzewnych bliższej kolejności, niż to ma dotychczas miejsce, na bieżący sezon letni—VII, VIII i ewentualnie wreszcie (IX) —p. Nacz. Włodek z Min. Kom. oświadczył, iż w zasadzie uważa to za możliwe, a konkretne zarządzenie Ministerstwo Komunikacji wyda po bliższym zbadaniu spraw w związku z ustaloną kolejnością dla przewozów towarowych.

Przy tej sposobności stwierdził stanowczo w imieniu Ministerstwa Komunikacji, że w granicach praktycznych możliwości z całą gotowością wszystko uczyni, aby w sprawie wagonów zaspokoić żądania przemysłu drzewnego. Niezbędne jest tylko, aby organizacje członkowskie w drodze terminowej komunikowały Radzie Naczelnej o wszystkich wypadkach poważniejszej natury, związanych z brakiem lub nieterminowym podstawianiem wagonów, podając nazwy stacyj i istotne okoliczności.

W końcu należy nadmienić, że obecnie można zamawiać wagony niemieckie w ilości 5 sztuk oraz, że za wagony kryte Ministerstwo Komunikacji w żadnym wypadku dziś nie pobiera 5% dodatkowej opłaty.

W dn. 9 go. b. m. Ministerstwo Komunikacji wysłało do wszystkich dyrekcji P. K. P. w sprawie przydziału wagonów i kolejności ładunków drzewnych następująca depesza.

„Do wszystkich D. K. P. Telegram Nr. 218.

Na zasadzie oślasnego ustępu 3-go cz. 1-ej Przepisów Kolejności przyjmowania ładunków do przewozu, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw. Nr. 112 za r. 1926 poz. 652, zarządza się z terminem ważności do dn. 1-go października r. b. ładunki drzewne wyszczególnione w punktach „1”, „r”, „s” w kolejności 8-jej przyjmować do przewozu i wysyłać w kolejności 6-jej. Ministerstwo Komuni-

kacji zaznacza przytem, że wobec okresu sezonowych przewozów drzewa należy teraz szczególną zwrócić uwagę na przydział wagonów dla tych przewozów drzewa jak na eksport tak i wewnątrz kraju. Nr. 13203 KR (-) Moskwa Za zgodność: (-) Włodek.

Wobec uzyskania na skutek starań Rady Naczelnej powyższej depeszy sądzimy, iż obecnie w istniejącej sytuacji powinna nastąpić poprawa w zakresie bardziej terminowego i akuratnego podstawiania przez kolej żądanych dla ładunków drzewnych wagonów, jak również i przyspieszenie samych transportów.

Premjowanie eksponatów przemysłu drzewnego na P. W. K.

W dn. 6-tym i 7-ym bm. odbywały się w Poznaniu zebrania Komisji Sędziowskiej grupy XXII A, dla premjowania eksponatów przemysłu drzewnego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Obecni byli członkowie Komisji pp. Aleksander Dąbrowski, Bolesław Bystrzycki, Feliks Strzegowski, Leopold Milsztajn i Mieczysław Powidzki oraz przedstawiciele zarządu P. W. K. pp. Szczepański i Frankenberg. Członek Komisji Sędziowskiej p. Stefan Benni usprawiedliwił nieobecność swoją bytnością zagranicą.

Zebrań zagał przedstawiciel P. W. K. p. Szczepański i udzielił wyjaśnień o porządku prac Komisji Sędziowskiej wspomnianej wyżej grupy i o stosunku Komisji do Głównej Komisji Sędziowskiej. Komisja Sędziowska ukonstytuowała się w sposób następujący:

p. Aleksander Dąbrowski — Prezes
p. Bolesław Bystrzycki — Wiceprezes
p. Leopold Milsztajn — Sekretarz

Wiceprezes Komisji p. Bystrzycki zwraca uwagę, że eksponaty przemysłu drzewnego rozmieszczone są nietylko w pawilonie drzewnym, lecz i w innych pawilonach, a wychodząc z zasadniczego założenia, że ukonstytuowana jak wyżej Komisja powołana jest do sądenia wszystkich eksponatów przemysłu drzewnego na terenie P. W. K. wniósł o przyjęcie tej tezy, jako podstawę urzędowania teje Komisji. Po przeprowadzonej dyskusji i wysłuchaniu wyjaśnień przedstawiciela P. W. K. p. Szczepańskiego, Komisja stojąc

na stanowisku programu P. W. K. zdecydowała zupełnie słusznie że kompetencja jej rozciąga się na wszystkie eksponaty przemysłu drzewnego, wymienione w siedmiu klasach Grupy XXII A wspomnianego programu, niezależnie od ich umieszczenia na terenie Wystawy.

Na następnem zebraniu odbytem w tymże dniu Komisja Sędziowska grupy XXII A w składzie p. A. Dąbrowskiego — prezesa, p. B. Bystrzyckiego — wiceprezesa, p. L. Milsztajna — sekretarza, oraz członków pp. F. Strzegowskiego i M. Powidzkiego, przystąpiła w myśl §§ 9, 10 i 12 regulaminu do łącznych oględzin i oceny eksponatów na terenie wystawy w następujących pawilonach:

w paw. przem. drzewn.	35	wystaw.
" " B-ci Glesinger	1	"
" " budownictwa	4	"
" " leśnictwa	11	"
" " metalowym	1	"
		łącznie 52 wystaw.

Po obejrzeniu wszystkich eksponatów, kwalifikowanych odznaczęń Komisja odroczyła do dnia 7-go lipca 1929 r.

W dniu tym odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji, na którym zapadła jednomyślna uchwała co do premjowania eksponatów poszczególnych wystawców. Według posiadanych przez nas informacji Komisja zakwalifikowała do odznaczeń ilościowo jak następuje: medali złotych wielkich 5, złotych małych 6, srebrnych wielkich 16, srebrnych małych 7, brązowych 2, listów pochwalnych 5 i dyplomów uznania 2. Ponadto zakwalifikowano do odznaczenia listami pochwalnymi pięciu z pośród zgłoszonych współpracowników poszczególnych firm wystawców. Imienne wyniki kwalifikacji będą ogłoszone po zatwierdzeniu ich przed Główną Komisją Sędziowską.

Ogólne warunki fabrykacji i sprzedaży płyt mokro - klejonych

grubości od 3 mm. wwyż, przyjęte jako obowiązujące dla wszystkich fabryk Związkowych, wyrabiających płyty mokro - klejone, na posiedzeniu Zarządu Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce dnia 3 czerwca 1929 r.

§ 1.

Każda płyta winna być sklejona co najmniej z 3 arkuszy drzewa w ten sposób, że włókno każdego arkusza ułożone jest w kierunku prostopad-

łym, lub prawie prostopadłym, do włókien warstw sąsiednich. Warstwy zewnętrzne płyty winny być z drzewa łuszczonego lub krajanego, warstwy wewnętrzne mogą być również z materiału tartego. Nazwa rodzajowa płyty („olchowa“, „brzoźzowa“, „sosnowa“ i t. d.) określa się wyłącznie rodzajem drzewa, z którego są zrobione zewnętrzne warstwy płyty.

§ 2.

Grubość zewnętrznych arkuszy płyt klejonych nieszlifowanych i nieheblowanych nie może być mniejsza, niż jeden milimetr. W płytach obróbnionych za pomocą szlifowania lub heblowania dopuszczalna jest odpowiednia tolerancja.

§ 3.

Długość i szerokość płyty mierzy się w pełnych centymetrach, przy czym ułamił centymetra odrzuca się. Grubość mierzy się w pełnych milimetrach, przy czym dopuszczalna jest następująca tolerancja in minus od pełnej miary:

- a) przy grub. płyt od 3 do 8 mm toler. do 6 ½
- b) " " " " 9 " " " " " 5 ½
- c) " " " " 20mm. wwyż " " 4 ½

§ 4.

Płyty klejone mogą być dostarczone odbiorcom w rozmiarach takich, w jakich, wychodzą z prasy; jednak odchylenia wymiarów w stosunku do rzeczywistych wymiarów płyt stalowych odpowiedniej prasy nie mogą przekraczać — dla długości — 8%, dla szerokości 5%. Przy płytach stalowych szerszych od 125 cm. dopuszczalne są inne granice tolerancji szerokości.

§ 5.

Płyty powinny być dokładnie i dobrze sklejone i wysuszone. Płyty sklejone wadliwe („pęcherze“ lub t. zw. „ślabe klejenie“) powinny być oznaczone przez fabrykę osobnym znakiem odróżniającym, ¹²⁾ na zewnętrznych płytach każdej paczki.

§ 6.

W normalnym obrocie handlowym mogą być następujące gatunki płyt mokro - klejonych:

Gatunki Zasadnicze:

A. Płyta z obu stron praktycznie czysta, mniej więcej jednej barwy, bez sęków, bez rys i innych wad.

B. Dopuszczalne są obustronnie

G. TOPHAM & Co. GESELLSCHAFT m. b. H.

Maschinenfabrik & Eisengiesserei

Wien XI, Hauptstrasse 36 (Austria)

Brünn - Kralovo - Pole'er Maschinen — & Waggon-Fabriks A. G. Brünn —
Königsfeld (C. S. R.)

Najbardziej nowoczesne maszyny tartaczne i obrabiarki do drzewa, traki o najwyższej wydajności, pełne traki szybkie, mechaniczne urządzenia transportowe, urządzenie kompletne zmechanizowanych tartaków.

Wszelkie maszyny dla fabryk skrzyń i parkietów, stolarz, fabrykacji mebli giętych, fornierów luszczonych, płyt klejonych i boazerijnych.

Przedstawiciel na Polskę: Inż. Ignacy Hüscher,

Lwów, Sykstuska 56 a.

Kraków, Św. Krzyża 1.

368. 2/3

niu istotnych interesów skarbu państwa, na niedostosowaniu do wymagań życia gospodarczego, lecz przedewszystkiem na niesprawiedliwym rozkładzie, na uprzywilejowaniu (z olbrzymią szkodą dla wysokości wpływów państwowych) drobnego rolnictwa nietylko w stosunku do większych rolników, lecz w stosunku do pozostałego ogółu ludności, bynajmniej nie wykluczając ludności, żyjącej z pracy najemnej.

Dla pokrycia tych bardzo poważnych strat, które skarbu ponosi z tytułu systemu podatkowego, dla zapewnienia luki we wpływach skarbowych (choć przy należytem systemie podatkowym i rozumnej gospodarce luki tej być nie powinno) uciekamy się do paradoksalnych w naszych warunkach, nadzwyczajnych podatków majątkowych. Egzystencja tych podatków, polegających na konfiskacie części majątku obywateli, stwierdza, że normalne wpływy są niewystarczające, że zachodzi konieczność sięgnięcia do samego źródła dochodu. W tych warunkach niema mowy o utrzymaniu kapitałów obrotowych w potrzebnej dla życia gospodarczego wysokości i poziom gospodarzy na tym jaknajśmiejniej cierpi. W niemieckim stopniu, niż reforma systemu podatków państwowych, jest niezbędna reforma podatków komunalnych, w tej bowiem dziedzinie braku ustawodawstwa podatkowego są bodaj bardziej jeszcze jaskrawe, a dowolność wysokości opodatkowania, wahańcająca się nieraz w ciągu roku w granicach nawet tysięcy procentów, nie pozwala na spokojną gospodarkę budżetową warsztatów produkujących.

Wreszcie zagadnienie ulepszenia administracji skarbowej. Jest to zagadnienie również bardzo doniosłe i oczekujące na należyte rozwiązanie. Jeżeli podkreślamy tu niektóre charakterystyczne momenty, to nie dlatego, ażeby raz jeszcze udawadniać tezę już dawno udowodnioną, iż system podatkowy jest niedoskonały i wymaga reformy, lecz czynimy to, aby przypomnieć, że dzisiaj ten system podatkowy wciąż jeszcze trwa, i że dzisiaj, tak jak dotychczas, każdy dzień przedłużania trwania tego systemu jest przedłużeniem panującej choroby, która raz wolniej, raz szybciej, lecz stale, niszczy organizm gospodarczy. Nie można się też ludzi, że nadwyżki wpływów budżetowych z podatków świadczą o dobroci systemu podatkowego, źródło ich bowiem leży w stopniu nieodpowiedniego naciskania śruby podatkowej, czego dowodem jest wysoki odsetek podatków ściąganych przymusowo. Widzimy, że pomimo tych nadwyżek organizm gospodarczy wymaga leczenia, a między innymi i od choroby o której tutaj mowa.

Jeżeli konieczność poprawy jest niewątpliwa, to dlaczego poprawy tej jednak się nie przeprowadza. Zdawałoby się że pan minister Czechowicz, jako wybitny znawca podatkowości, przeprowadzi choćby najbardziej potrzebne zmiany, a jednak ustąpił, nie unosząc ze sobą w dorobku ani jednej ustawy podatkowej. Dlaczego się tak dzieje? Bo na tym odcinku swej pracy każdy minister skarbu napotyka na przeszkody przedewszystkiem ogólnej natury politycznej. Ciąła ustawodawcze nitylko strzegą jaknajpilniej swego

przywileju w zakresie podatkowym (ustawodawstwo to wyłączone było z t. zw. pełnomocnictw Prezydenta), lecz wogóle niechętnie odnoszą się do myśli przebudowy systemu. Dotychczasowy system jest tak zdyskredytowany że pogłębianie istniejących jego wad wydaję się w obecnych warunkach niemożliwe. Należałoby zatem iść w kierunku bardziej racjonalnym, a tymczasem istniejąca w tej dziedzinie irracjonalność jest właśnie dogodna i faktycznie jeżeli chodzi o względy domagające, dla wielu stronnictw wskazana.

Przypomnijmy sobie czasy premierostwa p. Władysława Grabskiego. Hasło udrowienia finansów państwowych było wówczas tak popularne a p. Władysław Grabski miał wtedy, właśnie dzięki temu, tak wielką władzę faktyczną, że mógł by przeprowadzić zmianę systemu podatkowego. Jednak tego nie uczynił bo widocznie napotkał na przeszkodę, których przewyczyć nie miał siły. Panu ministrowi Czechowiczowi nietylko wyłączone z pełnomocnictw Prezydenta sprawy podatkowe lecz odrzucono w pierwszym zaraz czytaniu ustawę o podatku gruntowym. Ustawa ta zawierała słuszne postanowienia, w myśl zaleceń misji prof. Kemmnera skasowania nieuzasadnionych w tym kierunku nierówności, co było wskazane ze względu na powiększenie wpływów skarbu Państwa i ulepszenie systemu podatkowego. Przy powtórnym wniesieniu do sejmu projektów podatkowych przez p. Czechowicza, projekt ustawy o podatku gruntowym musiał uleść zmianie w kierunku wadliwym z punktu widzenia skarbowości, gdyż w tej pogorszonej formie rzucał

SZYMON ULAM PRZEMYSŁ DRZEWNY

Lwów, ul. 3-go Maja 12 249.45.1

większe widoki powodzenia na gruncie sejmowym.

Czynnikiem sejmowe nie sprzeciwiają się poborowi w dalszym ciągu nadzwyczajnego jednorazowego podatku majątkowego, chociaż podstawa prawna poboru tego podatku jest bardzo wątpliwa, i chociaż już kilkakrotnie sami ministrowie skarbu występowali do sejmu z projektami skasowania tego podatku.

Nie ulega wątpliwości, że projektowany stały podatek majątkowy pod względem gospodarczym musi być szkodliwy, a jednak zamiast zapewnić dostateczne normalne źródła podatkowe, sięga się do ujemnego i nietrwałego źródła dochodów państwowych.

Minister skarbu ponosi swoją część odpowiedzialności za nieprzeprowadzenie niezbędnej reformy ustawodawstwa podatkowego i z tego tytułu nie może on na tym odcinku swej pracy odgrywać roli jedynie bierniej. Jako zasadnicze momenty tej działalności ministra skarbu w warunkach obecnej naszej rzeczywistości uważać trzeba: 1) opracowanie projektu przebudowy systemu podatkowego, 2) zdolność przeciwstawienia się wszelkim zakusom, mającym na celu utrzymanie nadal wadliwego systemu podatkowego. Projekt reformy podatkowej winien być pomyślany dostatecznie szeroko: nie może on ograniczać się do oderwanych zmian w poszczególnych ustawach podatkowych, gdyż zmiany te, o ile okazałyby się potrzebne, powinny stanowić ognia niezbędne w całości kształcie określonego na dalszą metę planu. Niewątpliwie byłoby pożądanym, aby opracowanie projektu reformy powierzone zostało najwybitniejszym znawcom prawa skarbowego, i aby uwzględniona została konieczność rzeczowej krytyki sfer gospodarczych. W zakresie wykonania ustawy czynnikiem decydującym musi być bezwzględna i równa surowość stosowana jednakoż nie tylko do podatników przekraczających nakazy moralności podatkowej, lecz i władz skarbowych, nie szanujących obowiązków przysięg prawnych i nie umiejących orientować się należycie w stosunkach gospodarczych.

Prasa i wydawnictwa fachowa

Die wichtigsten Holzzeile der mitteleuropäischen und westlichen Staaten.

(Kleine Fachbücherei — Verlag Internationaler Holzmarkt Wien I. Tegethoffstrasse 7—9.

Cena austr. szyl. 3.50 łącznie z przesyłką za wpłatą należności z góry.

Bardzo pożyteczna książeczka ta, niezbędna dla każdego eksportera, zawiera najważniejsze cła i przepisy wwozowe i wywozowe dla drzewa, wyrobów z drzewa, dykty, fornierów i t. d. przejrzyste zestawione dla następujących krajów: I, Kraje eksportujące: Austria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Polska i Rosja. II, Kraje importujące Niemcy, Francja, Holandia, Anglja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania.

Nabywiec tej książki opłaci się każdemu—przy jej pomocy bowiem eksporter z łatwością zda sobie sprawę ze skomplikowanych stosunków celnych w zakresie drzewa w krajach europejskich.

„Wyszedł z druku Nr. 6 „Ech Leśnych (Warszawa)—czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa polskiego wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Obok licznych ilustracji zeszyt zawiera w treści artykuły: inż. S. Wiesławskiego: Kłeski entomologiczne, a ptaki owadożerne, S. Ruśkiewicza: Granice leśne, Dr. S. Adamczewskiego: Miłość ku drzewom u Zermoskiego, J. Kloski: Polska piś-

miennictwo leśne, Elpe: Z cyklu: Jeziora i rzeki na Pomorzu, Z. Ch.: Najbliższe wycieczki z Gdyni ponadto: Z niwy leśnej, Z miesiąca, wśród ksązek, z teatrów, z międzynarodowych konkursów hipiczych. W Warszawie, kąciak rozrywkowy, Dodatek Rolniczy, Dod. „Echa Łowiewiekie“ z art. inż. W. Szczerbińskiego: Sarny i L. Pęskiego: Polowanie na tokach cietrzewich.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca

Zdolny Technik Tarczyn, lat 33. Wykonawca tartaku w Stolpech Anglo-Europ. poszukuje samodzielnego stanowiska o większym zakresie działania. Posiada wielkie doświadczenie w przemyśle tartaczyn, skrzyniarskim i galanterii drzewnej. Praktykę w budowlach i zakładaniu wszelkich maszyn, silników parowych i elektrycznych. Energiczny organizator z wieloletnią praktyką techniczną. Reflektuje na odpowiedzialne stanowisko.

Łaskawe zgłoszenia do administracji „Drzewo Polskie“ dla „Zdolny Technik“

366

LEŚNIK, 22-letni, energiczny, kawaler, średnie wykształcenie zawodowe, 10-letnie praktyka w lasach państw., specjalność: hodowli, eksploatacja i urządzenie lasu, poszukuje samodzielnej lub odpowiedzialnej posady w lasach prywatnych. Warunki umowy może ubezpieczyć kaucją do 10.000 zł. Na posiadzie może równocześnie podjąć się sporządzenia planu gospodarstwa leśnego. Referencje dobre. Oferty proszę uprzejmie kierować do „Kurjera Warszawskiego“, Marszałkowska 101—dla „Leśnika“.

342

Zdolny INKASANT poszukuje inkasa z prowizją na Warszawę. Oferty „dla Inkasanta“ do Administracji „Drzewa Polskiego“.

Różne

Wytwórnia win na Pomorzu 1/2 miliona litr. produkcji do oddania. Zgłoszenie pod „200000“ do ekspedycji „Drzewo Polskie“.

Czy byłeś już w Poznaniu na P. W. K.?

PAPIERÓWKI ŚWIERKOWEJ

w stałej miesięcznej dostawie 900 — 1000 mp. potrzebujemy.

Oferty w niem. języku prosimy kierować do

TH. CYBA, HOLZHANDLUNG

Lossa (Finne) Bezirk Halle a. S. Niemcy.
364.40/1.

Stefan Herzyk

ZARZECZE, p. Żywiec, woj. Krakowskie

Wyrób koszów balonowych dla przemysłu chemicznego
" " na węłog dla przemysłu włókienniczego
" " na wędliny dla przemysłu masarskiego
" " na śruby dla przemysłu metalowego.

351 33/II

DANIEL GOLDBERG

Dypl. inżynier

Warszawa, Twarda 10, tel. 425-5

BUDOWA, REMONT i KOMPLETNE URZĄDZENIE ZAKŁADÓW DLA OBRÓBKI DRZEWA: tartaków, fabryk forniera i płyt klejonych, beczkarni, stolarni, wytwórni galanterji drzewnej.

URZĄDZENIA DO MECHANICZNEGO TRANSPORTU i ŁADOWANIA DRZEWA: dźwigi (windy) do wyciągania kłoców z wody—łańcuchowe i linowe na każdą odległość, automatycznie działające, transportery rolkowe, łańcuchowe, linowe, pasowe—do belek, desek, odpadków i trocin, dźwigi do ładowania drzewa. Wózki, przesuwnice, tarcze obrotowe.

PALENISKA SPECJALNE na odpadki drzewne i trociny.

MONTAZ i NAPRAWA wazelkich maszyn do obróbki drzewa, oraz silników i kotłów.

PROJEKTY, RYSUNKI, KOSZTORYSY wazelkich urzadz. do obróbki drzewa.

PORADY TECHNICZNE dozór, udoskonalenia, oszczedności w produkcji, powiekszenie wydajności, etc.

DOSTAWA MASZYN, silników i narzedzi nowoczesnych typów.

Obsluga klienteli fachowa i staranna.

Liczne referencje.

298. 110/2

I. RONIN

Przemysł drzewny

WARSZAWA

Marszałkowska 99,

tel. 192-47, 510-53

282. 50/1

MAJZNER B-cia

i GRUNDLAND

PRZEMYSŁ LEŚNY

WARSZAWA,

Leszno 77, tel. 509 - 67

282. 50

S. E. KOWARTOWSKI

PRZEMYSŁ LEŚNY

CHŁODNA Nr. 8, tel. 11-50, 306-78

280. 50/2.

Papierówkę świerkową

skrobaną lub okorowaną bez łyka, franco granicą ocłona, w każdej ilości zakupuje

Otto Höhna, Stolp, Pommern

Süddeutsche Holzindustrie A. G. München
Wittelsbache platz 4

Abteilung: Auslandsproduktion

kupuje i sprzedaje z własnej produkcji w Polsce

fryzy dębowe
fryzy bukowe
materiał szpilkowy

J. FERSZT

EKSPORT DRZEWA

WARSZAWA, Chmielna Nr. 33

Telef. 240-43 i 240-45.

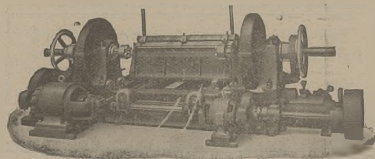
Adr. telegraf. „FERSZTJOT“

SPECJALNOŚĆ: drzewa liściaste

284. 502

Drzewa opalowe, deski, bale, kaskówki
zakupuje stale

F. Piehowski, Gdańsk, Karthausstr. 75
246. 15/1



Najnowsze udoskonalone

Maszyny do wyrobu FORMIERÓW

354 65/3

(ŁUSZCZARKI)

Specjalnej fabryki maszyn do drzewa

Kappel A.-G. w Chemnitz-Kappel
egz. od 1860 r.

Wyłączne zastępstwo na Rzeczp. Polsk. i składy fabryczne:

Dom Techniczny „TECHNOMOBIL“, Warszawa, Ś-to-Krzyska 41. Telefony: 148-24 i 253-05
Dostawa natychmiastowa. — Dogodne warunki spłaty. — Żądajcie katalogów.

PRZEMYSŁ LEŚNY

ROZWADOW-KĘPA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W W A R S Z A W I E ULICA PIĘKNA Nr. 11, Telefon 321-81, 65-09

WŁASNE EKSPLOATACJE LASÓW I TARTAKI

MATERJAŁY WSZELKICH GATUNKÓW DRZEW IGLASTYCH I LIŚCIANYCH

182. 65/2

DRUKI

WSZELKIE BLANKIETY, FORMULARZE i DRUKI DLA ZARZĄDÓW LASÓW, TARTAKÓW i INNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WYKONUJĄ

**NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ**

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ARBOR”

WARSZAWA, SOLEC 50, TEL. 221-92.

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okladka I-sza str., dolny pas 30/200 mm. — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{2}$ str. — zł. 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 180.—, $\frac{1}{4}$ — 100.—
Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. — 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — 180.—, $\frac{1}{2}$ str. — 100.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 60.— w w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — zł. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 210.—, $\frac{1}{4}$ str. — zł. 110.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 70.— Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60. za tekstem gr. 50.— drocne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Stroga = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

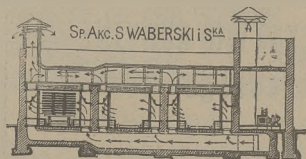
Okladka: I-sza str., dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. $\frac{1}{2}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{4}$ str. — 12.—, $\frac{1}{4}$ str. — 7,50 —
Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{2}$ str. — 12.—, $\frac{1}{2}$ str. — 7,50.— w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — 45.—, $\frac{1}{2}$ str. — 25.—, $\frac{1}{4}$ str. — 14.—, $\frac{1}{2}$ str. — 8,50 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0,13.—, za tekstem 0,08.— drocne 0,05.— za słowo

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp.

Za Redakcją: Tadeusz Garczyński

Zakł. Graf. „ARBOR”, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92

**Wentylatory, ogrzewania fabryk,
FILTRY POWIETRZNE**



Suszarnia drzewa 3 komorowa.

Suszarnie najnowszych systemów przy zastosowaniu pary, gazów spalinowych i silników za pomocą kaloryferów paro-powietrznych z automatyczną regulacją.

Wykonano kilkadziesiąt suszarni a mianowicie: drzewa, lnu, bawełny, skór, waty, cukru, cegły, krochmalu, zapałek, kleju, tektury, prochu i saletry, materiałów wybuchowych, kostek drzewa, zboża, wełny drzewnej, wodorotlenku żelaza, chemikali i t. p.

Komorowe, tunelowe, szafkaowe, kolumnowe. Tylko suszenie sztuczne daje wyroby dobre i konkurencyjne.

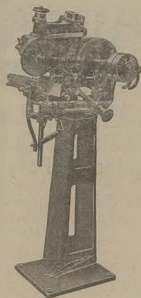
Fabryka urządzeń dla powietrza i ciepła w ruchu.

S. WABERSKI i SKA Spółka Akcyjna

Warszawa, Markowska 8 tel. 21-81 i 21-86.

353 130/1.

Wyrób szlifierek automatycznych



piłnikowych
i toczydłowych
do ostrzenia pił
taśmowych —
cyrkularnych —
i innych.

FABRYKA
pił taśmowych—
cyrkularnych
i innych

typ „MARMON 1927” toczydłowy

do drzewa.

S^te Aⁿ Les Affu-
Lanfranchi

Lanfranchi & Marmon

63-65 Grande-Rue 63-65.

France.

MONTROUGE

(Seine)

316. 130

„H O E”

PRAWDZIWA PIŁA

NIE MA RÓWNEJ SOBIE!

Przeszło 150,000 pił „HOE” znajduje się w użyciu

Bezspornie najlepsza z pił, znajdujących się na rynku



Odpowiednia dla wszystkich gatunków drzewa

Gwarantujemy najlepszą i najtrwałszą egzystencję

Żądajcie prospektów i cenników od A. E. CO ES. BRIDGEWATER, ENGLAND

1142,58/II

DRZEWOSTANY

ORAZ GOTOWE PODKLĄDY O WSZELKICH PROFILACH

DRZEWO OKRĄGŁE, MASZTY, SŁUPY TELEGR. I MATERJAŁ TARTY WSZELKICH WYMIARÓW

DANZIGER-SLEEPERKONTOR-W. SCHOENBERG G. m. b. H.

TELEFON 28816 GDAŃSK, ELISABETHWALL 9 ADR. TEL. SLEEPERS

PRZEDSTAWICIEL G. ROJTER, WARSZAWA, WIELKA 13 m. 1

TELEFON: WARSZAWA: 277-61

ADR. TEL. DRZEWEKONTOR
196. 72/II

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE dla przemysłu drzewnego

Specjalność: Fbrykacja beczek i skrzynek

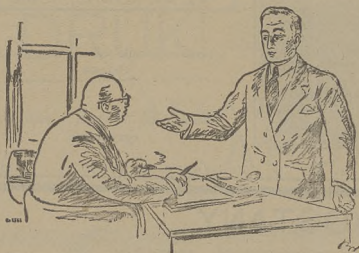
Adres dla Telegramów: Drzewo, Tarnowskiegóry

Telefon Nr. 1201 i 1202

Oddział: Wschodnio-Małopolskie Domeny telefon N° 1203

TARNOWSKIE GÓRY.

334. 1301r.



Nowy kierownik techniczny

Zadna nowoczesna fabryka już dziś nie używa żywej pary do fabrykacji i ogrzewania. Widzi pan, panie dyrektorze, obecnie potrzebujemy 100 kg. węgla do kotła niskiego ciśnienia naszej instalacji ogrzewczej i otrzymujemy 800 kg. pary na godzinę. Jeżeli spalimy tę samą ilość węgla w specjalnej lokomotybie przemysłowej z zużytkowaniem ciepła odłotowego, otrzymamy wówczas nie tylko w przybliżeniu taką samą ilość pary do fabrykacji i ogrzewania, lecz ponadto 100 K. M. Moglibyśmy więc tą samą ilością węgla pokryć zapotrzebowanie na ciepło i siłę. Załadajmy więc kosztorysu.



Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. G. Magdeburg

Wyłączne Przedstawicielstwo:

Inż. Zyg. Kleniec i S. Goldbaum

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 11. Tel. 521.

339.13011